

WieszCo

Dziś 32 strony

„ Chodziliśmy na pięterko na kawę, na parter na obiad i do... grobu ”
str. 9



WAŁBRZYCH | BOGUSZÓW-GORCE | CZARNY BÓR | GŁUSZYCA | JEDLINA-ZDRÓJ | MIEROSZÓW | STARE BOGACZOWICE | STRZEGOM | SZCZAWNO-ZDRÓJ | ŚWIDNICA | ŚWIEBODZICE | WALIM

Sklep pilnie poszukiwany



str. 4

Szyb w rynku



str. 16-17

Ruszyła Liga MTB XC



str. 30

Podają dalej



Fot. używane (Stowarzyszenie „Jedlińska wiewa”)

SkipMax



- wynajem kontenerów,
- wywóz gruzu, śmieci, odpadów

536 131 009

OSIEM GWIAZDEK
WAŁBRZYCH 8STARS.com

FOTELIKI i WÓZKI DZIECIĘCE

Wałbrzych
ul. Topolowa 3A
tel. 515 503 518

[f](#) [i](#) [o](#)siemgwiazdek.walbrzych

KAMPER DO WYNAJĘCIA

502 506 426

ODNOŚNIK DO OFERTY

↓




Czy wiesz, że...

Pewien baron „wymyślił maturę? To ten czas, gdy uczniowie szkół średnich

muszą toczyć ciężkie batalie nad arkuszami egzaminu dojrzałości. Wszystkiemu

winien jest baron Karl Abraham von Zedlitz. Ten pruski minister do spraw Kościoła i szkolnictwa pochodził ze Schwarzwaldau (Czarny Bór) pod Wałbrzychem, a matura została „wymyślona” przez niego w 1788 roku.

Zasłynął jako autor wielu idei i koncepcji rozwoju pruskiego szkolnictwa, szczególnie średniego. Właśnie on wprowadził maturę jako egzamin dla absolwentów szkół średnich. Absolwenci mieli posiadać umiejętność samodzielnego myślenia i kształtowania charakteru. Zdanie egzaminu maturalnego miało wprowadzać w krąg elity państwowej i pozwalało na podjęcie dalszych studiów bądź pracy.

Karl Abraham von Zedlitz zmarł w 1793 roku. Jego ciało spoczywa w rodzinnej krypcie von Zedlitzów, w kościele św. Jadwigi w Walimiu pod Wałbrzychem.

Red

Rubryka powstaje we współpracy z Biblioteką pod Atlantami



Karl Abraham von Zedlitz-Leipe
(1731 - 1793)

Fot. ilustracyjne (www.wikipedia.pl)

WYLUZUJ! UŚMIECHNIJ SIĘ



Frys. Katarzyna Zalepa

Czytaj str. 9

Tylko u nas 32 strony! Wracamy w swoim stylu

No i jesteśmy ponownie! Po trzytygodniowej przerwie wracamy z najnowszą porcją świetnych artykułów. Zapytacie dlaczego świetnych? Odpowiedź jest dość prosta. U nas nie przeczytacie tego, co wyślą jacyś rzecznicy lub urzędnicy albo co zostanie wrzuczone na stronę internetową jakiejś instytucji. My nie bawimy się w operacje typu „wytnij” i „wklej”. My wymyślamy tematy.

Naszą siłą jest kreatywność, oryginalność pomysłów, nietypowe podejście do tematu. Ale także zdrowe spojrzenie na to co wokół, dystans do siebie i poczucie humoru.

Zresztą jak podkreślacie w licznych mailach i rozmowach telefonicznych, właśnie za to nas cenicie. Że nie siedzimy wygodnie rozwaleni na krzesła czekając na maila, tylko

poszukujemy tematów, które jak mówi stare dziennikarskie porzekadło, często „leżą na ulicy”. Naszym celem jest także poszukiwanie pozytywnych informacji, ponieważ według

nas szklanka jest zawsze do połowy pełna, a nie odwrotnie.

Dlatego wciąż prosimy was, piszcie do nas w rozmaitych sprawach, nawet w tych na pozór błahych te-

matach. Coś, co dla jednych wyda się pierdołą, dla nas może okazać się podstawą do napisania ciekawego artykułu. Wszak poszukujemy pozytywnie zakręconych

osób z pasją, inicjatyw porzywających tłumy i nieszablonowych wydarzeń. Niezmiennie zamierzamy dawać do myślenia. A więc siadajcie i piszcie na doskonale chyba wszystkim znany adres e-mail: redakcja@wieszco.pl.

Po długim majowym weekendzie i trzytygodniowej przerwie od WieszCo zachęcamy do przeczytania od deski do deski najnowszego wydania naszej gazety. Aktualny numer w formie papierowej znajdziecie oczywiście w jednym z ponad 500 punktów kolportażu rozsianych na terenie całej Aglomeracji Wałbrzyskiej. Jeśli chcecie poczytać nas na swoich urządzeniach mobilnych, nie ma problemu. Ściągajcie dowolny numer naszego dwutygodnika w wersji PDF ze strony internetowej www.wieszco.pl. Do zobaczenia, jak zwykle za dwa tygodnie 23 maja.

Redakcja

WIESZCO „DAJE DO MYŚLENIA”

WieszCo

Wydawca
INF-COM Beata Burdek,

Redaktor naczelny
Tomasz Piasecki
t.piasecki@wieszco.pl

Redaguje zespół
Piotr Frąszczak, Piotr Bogdański,
Dominik Hołda, ViolKo, SCB, KaR

Reklama
Włodzimierz Kaźmirowicz
w.kaźmirowicz@wieszco.pl
reklama@wieszco.pl

Skład
Michał Marczak

Nakład
10.000 egzemplarzy

Druk
Polska Press Sp. z o.o., Oddział
Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Kontakt
ul. Główna 10A 58-309 Wałbrzych
tel. 510 408 085
www.wieszco.pl
e-mail: redakcja@wieszco.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń oraz za materiały nadane.

Podają dalej

Nie oszukujmy się, rodzice często mówią do dzieci „masz tu tablet i zajmij się sobą”. Włączają małolatowi film i opiekę mają z głowy. Prawdą jest, że te nieco starsze pociechy też kombinują co zrobić, by ojciec z matką dali im święty spokój. A gdyby tak pobyć razem, spędzić miło czas, pójść na boisko i wziąć udział w sztafecie. Da się to wszystko pogodzić. Bez nerwów i wzajemnych pretensji. Wystarczy pałeczkę podać dalej.

Na świetny w swej prostocie pomysł wpadli członkowie stowarzyszenia „Jedlińska werwa”. Od razu powiedzmy, to nic nowego, żeby spróbować zintegrować różne pokolenia, nawet dziadków i babcię wciągnąć do zabawy. Ale co innego mówić o tym godzinami i przytakiwać, że tak trzeba, a co innego wziąć się do roboty i wymyślić fajną inicjatywę. Taką jak międzypokoleniowa sztafeta powiatowa.

Być może niektórzy z was wiedzą już, o co w tym chodzi, wszak dwie edycje wydarzenia już się odbyły. W kwietniu doskonale bawiono się bowiem w Walimiu oraz w Głuszycy. Nic to, przed wszystkimi spragnionymi ruchu na świeżym powietrzu zakończenie cyklu już 21 maja w Jedlinie-Zdroju, a my – jako że bardzo chętnie piszemy o podobnych pomysłach – nie mogliśmy o tym nie wspomnieć. Ba, tak nam się to spodobało, że postanowiliśmy o tym napisać więcej. Bo warto. Bo każdy pomysł powodujący wyciągnięcie dzieciaków sprzed ekranów komputerów czy smartfonów jest dobry. A jeśli przy okazji dorośli też ruszą się z domów zamiast leżeć przed telewizorem, to tylko wypada przyklasnąć. No i my klaszczemy, klaszczemy. Oklaski pewnie były słyszalne nawet nad jeziorem przy zamku, w podziemnym mieście i w parku linowym.

Dobra, przepraszamy za ten może przydługi wstęp, ale czas najwyższy wspomnieć o konkretach. Międzypokoleniowa sztafeta jest dla każdej rodziny, chcącej spędzić wspólnie i aktywnie czas oraz

poznać powiat wałbrzyski. Drużynę tworzy duet. Osoba dorosła i dziecko w wieku 4-12 lat. Tu ważna uwaga, stopień pokrewieństwa nie ma żadnego znaczenia.

Nikt tu z nikim się nie ściga, bo nie chodzi o bicie żadnych rekordów, tylko o miłe spędzenie czasu z rodziną i relaks na świeżym powietrzu

Podobnie jak poziom biegowego zaawansowania. Do pokonania w każdej edycji jest 500 metrów. Na pierwszej zmianie startuje dorosły (mama, tata, babcia, dziadek, ciocia, wujek i tak można byłoby jeszcze chwilę wymienić), który musi pokonać dystans 350 m. Po nim pałeczkę (wiadomo, sztafeta) przejmuje dziecko i na drugą zmianę wyrusza „młody”, mający do pokonania 150 m. Zauważcie, że nie użyliśmy słowa „przebiec”, lecz „pokonać”. Ponieważ na trasie czeka na uczestników kilka przeszkód, jak choćby skoki w worku. Fajna sprawa, a ile przy tym śmiechu. I o to chodzi. Poza tym nikt tu z nikim się nie ściga, bo nie chodzi o bicie żadnych rekordów,

tylko o miłe spędzenie czasu z rodziną i relaks na świeżym powietrzu z dala od komputerów i smartfonów.

Każda rodzina, która ukończyła sztafety w Walimiu i Głuszycy, otrzymała na mecie pamiątkowy dyplom, medal i mapkę z najważniejszymi atrakcjami gminy. Podobnie będzie w Jedlinie za niecałe dwa tygodnie. Dotąd wystartowało kilkadziesiąt duetów, a 21 maja podczas finałowej edycji pewnie padnie rekord. Zawsze tak jest przy podsumowaniach, a poza tym rodziny, które wezmą udział we wszystkich spotkaniach, otrzymają specjalne wyróżnienia – statuetki i przewodniki po powiecie wałbrzyskim. Będzie ognisko i jeszcze trochę innych atrakcji na terenie Pensjonatu Moniuszko w Jedlinie-Zdroju.

Szczegółów dotyczących międzypokoleniowej sztafety szukajcie na Facebooku stowarzyszenia „Jedlińska werwa”. Tam też dowiedziecie się, w jaki sposób można się zapisać do ostatniego startu. A jeśli niektórzy z was trochę zazdroszczą pomysłu, to główkujcie co innego można zrobić, aby połączyć pokolenia.

TOP



» Uśmiechnięci uczestnicy sztafety. Czego chcieć więcej?!

Fot. użyczone (Stowarzyszenie „Jedlińska werwa”)

ADAXS
STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW
ul. Koszarowa 5, STRZEGOM

KUPIMY KAŻDE AUTO
uszkodzone, bez przeglądu, bez OC

PLACIMY
NAJLEPIEJ
GOTÓWKA

www.adaxs.pl

SKUP AUT:
ZŁOMOWANIE

533 306 678

SPRZEDAŻ CZĘŚCI
UŻYWANYCH:

730 293 293

REKLAMA

APN Sentium
Opieka z szacunkiem

Wyjeżdź na wakacje
i w 8 tygodni zarób nawet

3800€
na rękę
+ premia do 200€

APN

SENTIUM

vestina

Oferty pracy w opiece
w Niemczech i Holandii

+48 500 401 901

58-300 Wałbrzych
Pl. Magistracki 3/14

rekrutacja@apnsentium.pl
www.apnsentium.pl

REKLAMA

Nagroda za aktywność

Wałbrzyska rada miejska przyznała nagrodę w wysokości 10 tys. zł za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony dóbr kultury za 2022 rok. Otrzymał ją Mateusz Mykityszyn.

Od ponad 20 lat, najpierw jako dziennikarz regionalnych mediów, a od 2012 roku jako prezes Fundacji

Księżnej Daisy von Pless zajmuje się upowszechnianiem i zachowywaniem dla przyszłych pokoleń

regionalnej wiedzy historycznej na temat Zamku Książ i jego mieszkańców, w tym księżnej Daisy von Pless. Jako specjalista ds. komunikacji i kontaktów międzynarodowych przygotował do druku i doprowadził do ukazania się na polskim rynku dwóch, nieznanych dotychczas w Polsce tomów pamiątek księżnej Daisy von Pless. Jest reżyserem i scenarzystą projektu filmowego „Tutejsi od Waldenburga do Wałbrzycha”.

Do jego ostatnich osiągnięć należy spisanie wspomnień księcia Bolko von Pless pod tytułem „Wspomnienia Śląskiego Księcia”, które ukazały się na dwa miesiące przed śmiercią honorowego obywatela Wałbrzycha. Przekonując bohatera książki do podzielenia się z czytelnikami historią swojego życia, autor ocalił od zapomnienia ważny fragment dolnośląskich dziejów.

SCB



Sklep pilnie poszukiwany

Minister Anna Moskwa oszukała przeznaczenie? Robi zakupy w sklepie, w którym – uwaga, aplauz – nie wzrosły ceny. Szefowa resortu klimatu i środowiska ma większą fantazję niż premier Morawiecki opowiadający banialuki o milionie samochodów elektrycznych. Równie dobrze moglibyście powiedzieć, że podobają wam się zdjęcia na opakowaniach papierosów lub że dzień po otrzymaniu skierowania dostaliście się na NFZ do neurologa. Przecież nikt normalny by wam w to nie uwierzył.

Chodźcie do sklepu? Głupie pytanie. Robicie zakupy? Też idiotycznie zabrzmiało. Płacicie więcej za żywność, środki czystości, a także za odzież lub obuwie? No, a jak! Jakim więc cudem Anna Moskwa wykazała się większym sprytem niż Jazon i jego argonauci podczas wyprawy po „złote runo” jakiegoś barana i znalazła sklep, w którym dotąd nie podniesiono cen? Baranami moglibyśmy być my, gdybyśmy uwierzyli w brednie pani minister.

W niedawnym wywiadzie telewizyjnym szefowa resortu klimatu i środowiska powiedziała, że kupuje poza siecią, w lokalnym sklepie,

gdzie ceny nie zmieniły się, za co jest wdzięczna lokalnemu dostawcy. Tak zareagowała na pytanie, czy boją ją ostatnio rachunki płacone za zakupy. Teraz powinniśmy zacząć dworować z urzędniczki, ale mamy zasadę, że leżącego nie kopujemy, więc damy wam kilka chwil na to, żebyście ochłonęli. Opadły wam ręce do samej ziemi, wstaliście z pleców, przepona już nie boli, możemy kontynuować? Dobra fajnie było, nawet pośmialiśmy się, lecz najwyższy czas wrócić do normalności. Myślimy sobie tak. Minister Moskwa zaczęła wspinać się na szczyt z napisem inflacja i dochodząc do płaskowyzu znalazła się w jednej chwili

na jego krawędzi, a w zasadzie należałoby powiedzieć w alternatywnej rzeczywistości prezesa NBP Adama Glapińskiego. Nad którego światem, jak powszechnie wiadomo, nigdy nie zachodzi słońce. Poszła w kierunku ognistej kuli, tudzież w stronę tęczy i nagle wymyśliła, to co wymyśliła. Przepraszamy, jeśli kogoś urazimy, bo nie jesteśmy lekarzami, ale mamy wrażenie, że nawet ci, którzy noszą biały kitel oraz przewieszony niedbale stetoskop, mieliby duży problem, żeby trafnie zdiagnozować ten trudny przypadek.

Prędzej znajdziecie Atlantyde lub Bursztynową Komnatę niż sklep,

w którym chleb, mleko i jajka nie podróżowały. Ale próbujcie, szefowa resortu klimatu i środowiska natrafiła nań, radząc sobie w ten sposób z drożyzną. Więc może i wam się uda. Tego, czym płaciła pewnie nigdy się nie dowiemy, bo to tajemnica państwowa, ale zakładamy, że być może były to złote algi z Odry, których trochę jej zostało z zeszłego roku. Anna Moskwa przechrzyła inflację, bo znalazła miejsce, w którym nie podniesiono cen. Lada chwila Nobel stanie na jej kominku, choć na razie jest jeszcze w poczekalni. Tylko patrzeć jak to się zmieni. Choć być może nagrodą będzie musiała podzielić się ze

swoim partyjnym kolegą, ponieważ ludzie władzy oraz ich krewni mają w ogóle nadprzyrodzone zdolności do robienia zakupów po okazjonalnych cenach. Jakiś czas temu syn byłego już ministra rolnictwa Henryka Kowalczyka wysłał ojcu zdjęcie bochenka chleba, kupionego za... 1,99 zł. Dobrze przeczytaliście, cyferki na pewno nam się nie pomyliły. Senior pochwalił się fotografią w mediach, ale lokalizacji piekarni nie ujawnił. My jak ci głupcy czekamy na to do dziś, niczym bohaterowie dramatu Becketa na Godota.

Zastanawiacie się nad fenomenem pani minister? Wytłumaczeń pewnie jest kilka. Zdajemy sobie sprawę, że raczej nie trafimy w sedno, ale obstawiamy trzy możliwości. Po pierwsze Anna Moskwa śniła o całej tej sytuacji, bo położyła się do łóżka wieczorem z silnym bólem głowy, rozmyślając, czy możliwe jest w tym roku powtórzenie się katastrofy ekologicznej na Odrze. Jej słów nie należy brać dosłownie, bo zamiast całego chleba kupiła tylko kilka kromek, jaj w dużym opakowaniu było tylko 6, a kostka masła miała ledwie 170 gramów, zamiast zwyczajowych 200. Jest też trzecie wytłumaczenie. Zakupy zrobił jej mąż, a paragon pochodził ze sklepów za żółtymi firankami. Były takie specjalne miejsca w czasach PRL-u, w których partyjniacy robili zakupy. Wystawy zasłaniano kotarami o kolorze żonkili, żeby tałatajstwo nie mogło przypadkiem zajrzeć panom do talerza, śliniąc się na samą myśl, jakie rarytasy można było tam kupić. Te sklepy w minionej epoce błyskawicznie stały się symbolem lekceważenia zwykłych ludzi i odklejenia od rzeczywistości ówczesnej władzy.

Nie wiemy dlaczego, ale przypominał nam się stary jak świat dowcip z minionej epoki. Edward Gierek wraca piechotą do domu po ostrej popijawie, staje przed oświetloną witryną i bełkotliwym głosem czyta: „spodnie 5 zł, marynarka 10 zł, płaszcz 15 zł”. Odwraca się do ochroniarza i mówi: „ludzie są bezczelni, jak mogą narzekać na wysokie ceny”? „To nie sklep towarzyszu sekretarzu, tylko pralnia” – odpowiada ochroniarz. Widzicie jakieś podobieństwa z obecną sytuacją, bo my mnóstwo?

Tomasz Piasecki



Provident



Jeśli Ty też lubisz pomagać
i chcesz działać w sprzedaży,
zostań Doradczynią Klienta.

Zadzwoń 600 400 383 (koszt połączenia wg taryfy operatora)
lub wejdź na www.providentpolska.pl/kariera.

Provident Polska SA

Nowy T-Roc

Z asystentami jazdy IQ.Drive

Umów jazdę próbną

W leasingu
104%



Autoryzowany
Dealer Volkswagena
Jodko-Schiewe

Leasing dla przedsiębiorców. Materiał może prezentować elementy wyposażenia dodatkowego lub opcjonalnego.
Dane o zużyciu paliwa oraz emisji CO₂ sprawdź na stronie volkswagen.pl



» **Co dokładnie działo się w tym żłobku sprawdza prokuratura**

wiedzialnymi opiekunkami, miasto zapewniło pomoc psychologiczną i pedagogiczną. Maluszki zostały poddane obserwacji przez psychologów dziecięcych i na jej podstawie przygotowali oni raport. Następnie odbyło się spotkanie z rodzicami, a urząd reprezentowała wiceprezydent Wałbrzycha, kierownik biura edukacji oraz dyrektor poradni pedagogiczno-psychologicznej.

- Rodzice zostali poinformowani o naszych ustaleniach, staraliśmy się odpowiedzieć na wszystkie pytania. Najważniejszą kwestią było przedstawienie tego raportu z obserwacji uczestniczącej – informuje wiceprezydent Sylwia Bielawska. - Przygotowaliśmy ankiety dla rodziców, by ustalić czy dzieci nie mają zaburzeń traumatycznych związanych z tą sytuacją. Chodzi o to, by ustalić, czy wobec dzieci była stosowana tylko przemoc werbalna – a tu nie mamy żadnych wątpliwości, że taka przemoc była stosowana – czy dochodziło także w żłobku do stosowania przemocy fizycznej – dodaje Bielawska.

Psycholodzy dziecięcy nie stwierdzili na podstawie obserwacji, że mogło dojść do

stosowania przemocy fizycznej w placówce. To jednak jedynie opinie psychologów, a prokuratura zajmie się ustaleniem stanu faktycznego i czy do takiej przemocy fizycznej dochodziło, czy też nie.

Niemal natychmiastowo podjęto decyzję o dyscyplinarnym zwolnieniu trzech pracowników żłobka i dyrektor placówki

Prokuratura podjęła dochodzenie z paragrafu 207, a więc oznaczającego znęcanie się nad dziećmi, gdzie maksymalny wymiar kary wynosi 8 lat pozbawienia wolności. Podjęta została również decyzja, że w każdym wałbrzyskim żłobku, a jest ich siedem, wszystkie opiekunki przejdą dodatkowe szkolenia.

- Wydaje się, że sytuacja w żłobku została opanowana. Rodzice mogą liczyć na naszą pomoc. Ze żłobka po tych wydarzeniach wypisanych zostało troje dzieci, ale zapisanych sześcioro nowych maluchów, które od 5 maja tam uczęszczają – kończy Sylwia Bielawska.

SCB

Opieka pod pseem

Wyszło na jaw, w jaki sposób opiekunki w żłobku nr 6 w Wałbrzychu zajmowały się dziećmi. Napiszemy krótko – skandalicznie. Mimo, że od chwili gdy sprawa ujrzała światło dzienne minął już prawie miesiąc, wciąż nie milkną echa zamieszania.

Przypomnijmy, że 14 kwietnia kierownik biura edukacji poinformował wiceprezydent Sylwią Bielawską, że dyrektor żłobka nr 6 w Wałbrzychu

przekazała niepokojące informacje dotyczące nagrania z tegoż żłobka, a konkretnie nieodpowiedniego, skandalicznego zachowania obsługi

placówki. Niemal natychmiastowo podjęto decyzję o dyscyplinarnym zwolnieniu trzech pracowników żłobka i dyrektor placówki. Do prokuratury tra-

fiło natomiast zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa.

Dzieciom i rodzicom, którzy mieli kontakt z nieodpo-



Sanatorium Uzdrawiskowe AZALIA
w Szczawnie-Zdroju zaprasza na
zabiegi rehabilitacyjne ze skierowaniem NFZ



DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ:

Sanatorium Uzdrawiskowe „Azalia”
ul. Ofiar Katynia 3-5
58-310 Szczawno-Zdrój

tel. 74 664-26-30
kom: 784-504-137

Tomograf Komputerowy



- BEZ KOLEJEK
- BADANIE Z OPISEM
- KONKURENCYJNE CENY
- NOWOCZESNY SPRZĘT
- BEZPIECZEŃSTWO DLA PACJENTÓW

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ:

Specjalistyczny Szpital Chorób Płuc
Rościszów 11
58-250 Pieszyce

tel. 74 83 69 711

e-mail: biuro.roszcziszow@sanatoria-dolnoslaskie.pl

www.sanatoria-dolnoslaskie.pl



Fot. użyte z (Szpital „Latawiec”)

» **Pacjentka miała bardzo dużo szczęścia, że trafiła pod opiekę tak dobrego, wykwalifikowanego i profesjonalnego zespołu lekarskiego**

Usunęli ogromnego guza

Lekarze ze świdnickiego szpitala „Latawiec” przeprowadzili wyjątkową operację. Usunęli 20-kilogramowego guza jajnika, który rósł przez blisko rok w ciele 38-letniej pacjentki.

Kobieta została skierowana do Świdnicy z Oddziału Wewnętrzny Szpitala im. dra A. Sokołowskiego w Wałbrzychu.

Jak wynika z wywiadu lekarskiego, olbrzymi guz rósł w ciele pacjentki przez blisko rok.

Zabieg operacyjny, przeprowadzony został przez naszych specjalistów w dziedzinie ginekologii i położnic-

stwa oraz ginekologii onkologicznej – dr n. med. Filipa Kubiacyka oraz lek. med. Piotra Ostrowskiego i polegają

na usunięciu guza jajnika lewego, narządu rodniczego, sieci większej oraz wyrostka robaczkowego. Pacjentka z powodzeniem przeszła rozległą operację i została już wypisana do domu w stanie ogólnym bardzo dobrym.

Przypadek pokazuje, jak istotne są badania profilaktyczne, umożliwiające wczesne wykrycie zmian nowotworowych. Apelujemy do kobiet o regularne wykonywanie badań ginekologicznych i samoobserwację. Nowotwór jajnika we wczesnym stadium nie daje specyficznych objawów, dlatego tak ważna w jego przypadku jest czujność i profilaktyka. Rak jajnika to jeden z najczęściej występujących nowotworów żeńskich narządów rodnych. Wczesne wykrycie choroby w znacznym stopniu zwiększa szansę na powodzenie leczenia, dlatego niezmiernie istotna jest profilaktyka, obejmująca między innymi regularne wykonywanie badań ginekologicznych i samoobserwację. Niestety, są ciągle w Polsce osoby, które unikają spotkania z lekarzem. To sprawia, że problem staje się coraz większy.

Brak charakterystycznych objawów, które mogą świadczyć o raku jajnika, może uśpić czujność.

Około 20 kg – tyle ważył guz jajnika u 38-letniej pacjentki, którą z powodzeniem zoperowali świdniccy ginekolodzy

Choroba może pojawić się w każdym wieku, także u stosunkowo młodych kobiet, choć z wiekiem ryzyko zachorowania rośnie. W każdej wątpliwej sytuacji, jeśli w rodzinie występował rak jajnika lub rak piersi, warto skorzystać z konsultacji genetycznej – zalecają specjaliści ze świdnickiej placówki.

Całemu zespołowi operacyjnemu serdecznie gratulujemy sukcesu w przeprowadzeniu tak spektakularnego zabiegu. Nieczęsto lekarze mają do czynienia z tak gigantycznymi guzami. Sprawą zainteresowała się prasa, radio, telewizja. Pacjentka miała bardzo dużo szczęścia, że trafiła pod opiekę tak dobrego, wykwalifikowanego i profesjonalnego zespołu lekarskiego. Brawo Świdnica!

KaR



CHCESZ BYĆ NASZYM PACJENTEM?

SPRAWDŹ BO WARTO!

CO NAS WYRÓŻNIA?

- Szybkie terminy realizacji wizyt lekarza Podstawowej Opieki Zdrowotnej i wizyt domowych u pacjenta.
- W przypadku niezrealizowanej przez pacjenta rejestracji telefonicznej oddzwaniamy, rejestrujemy i realizujemy.
- Duża dostępność do lekarzy Ambulatoryjnej Opieki Specjalistycznej w ramach NFZ, a dla chętnych odpłatnie.
- Jako jedyna placówka medyczna oferujemy Medyczne Usługi Wyjazdowe z udziałem lekarza i ratownika medycznego w ramach NFZ, a dla chętnych odpłatnie.

Złóż deklarację i zadzwoń.
Przyjedziemy ją odebrać.
Zapraszamy!

KONTAKT
74 886 86 38
797 955 938
STRONA INTERNETOWA
www.przychodnia-pgora.pl



REKLAMA



ZIELONE MIASTO

Miejski Zakład Usług Komunalnych Sp. z o.o. zaprasza do współpracy podmioty gospodarcze:
FIRMY, SKLEPY, ZAKŁADY USŁUGOWE

- Gwarantujemy kompleksowy odbiór odpadów komunalnych oraz segregowanych.
- Oferujemy pojemniki 120L, 240L, 1100L w zależności od potrzeb.
- Dostosowaną do potrzeb częstotliwość odbioru odpadów.
- Podstawiamy własne pojemniki i dbamy o ich stan techniczny oraz czystość.
- Oferujemy indywidualne podejście do Klienta.

e-mail: bok@mzuk.com.pl
tel.: 537 301 431



REKLAMA

» **Bosch zainwestuje w Dobromierzu 1,2 mld zł**

Fot. używane (WSSE)

Dobromierz się rozpędza

Ma się czym pochwalić Wałbrzyska Specjalna Strefa Ekonomiczna WSSE Invest-Park. Tym razem udało się pozyskać dużego inwestora do małego Dobromierza w powiecie świdnickim.

Niemiecki koncern Bosch zainwestuje 1,2 mld zł. W nowej fabryce do 2027 roku ma być zatrudnionych 500 osób.

- To wielki krok dla Dobromierza i całego subregionu, to ogromny zaszczyt dla wałbrzyskiej strefy ekonomicznej! Współpraca z inwestorami o tak międzynarodowym zasięgu i niekwestionowanej renomie to unikalna

okazja do transferu wiedzy i wymiany doświadczeń, a w konsekwencji wzrostu konkurencyjności naszych przedsiębiorstw. Inwestycja Grupy Bosch i zaangażowanie ponad miliarda złotych świadczy o sile i atrakcyjności naszego regionu. Dziękuję za zaufanie i determinację – mówi prezes WSSE „Invest-Park” Piotr Wojtyczka.

Prace budowlane mają rozpocząć się w przyszłym roku, a produkcja w nowym zakładzie ma ruszyć na przełomie 2025 i 2026 roku. Fabryka w Dobromierzu będzie produkować zewnętrzne i wewnętrzne jednostki pomp ciepła, głównie na rynek europejski. Birte Lubbert, członek zarządu Bosch Comfort Grup, pod-

kreśla, że firma zamierza umocnić swoją pozycję na rynku pomp ciepła. - Cieszę się, że będziemy budować nową fabrykę w Dobromierzu, w sercu Europy. Są tu dobre połączenia logistyczne. To jest idealne miejsce, z którego szybko możemy się dostać do rynków w Europie – mówi Lubbert.

Bosch produkuje już pompy ciepła w fabrykach w Niemczech, Portugalii i w Szwecji. Według koncernu zapotrzebowanie na takie urządzenia w Polsce rośnie w ostatnich latach o kilkadziesiąt procent rok do roku. W ciągu obecnej dekady w UE ma zostać zainstalowanych dodatkowo 30 mln pomp ciepła.

W nowej fabryce do 2027 roku ma być zatrudnionych 500 osób

Bosch inwestuje w swoje fabryki w Polsce od 1992 roku. Koncern ma swoje zakłady w Warszawie, we Wrocławiu, w Łodzi, Rzeszowie i Goleniowie. Teraz pora na małą miejscowość w powiecie świdnickim. Dla przypomnienia, to wójt Dobromierza Jerzy Ulbin w 2016 roku zainicjował proces utworzenia dobromierskiej podstrefy w ramach WSSE „Invest-Park”. Niewątpliwie będzie to strategiczna inwestycja w tej małej, 5-tysięcznej gminie, szansa na jej dynamiczny rozwój i nowe miejsca pracy. – Z sercem realizowaliśmy wszystkie etapy procesu wyłonienia lokalizacji przez firmę Bosch. Dla gminy Dobromierz ta inwestycja oznaczać będzie prestiż, 500 miejsc pracy w perspektywie 3-4 lat, a także wpływy do budżetu gminy z tytułu podatków – podkreśla wójt Jerzy Ulbin.

KaR

Absolwencie!

Pochwal się świadectwem

Odbierz voucher o wartości 50 zł na Allegro!

Wałbrzych
ul. Słowackiego 19
T: 74 843 30 30

zak.edu.pl



 **zak** szkoły policealne

VITA CENTRUM

Niepokoisz się utrzymującą się chrypką, częstym bólem gardła? Cierpisz na nawracające zapalenia zatok, choroby uszu, zaburzenia polykania, zawroty głowy, zaburzenia węchu i smaku?

VITA CENTRUM to miejsce, w którym możesz skorzystać z konsultacji i leczenia doświadczonego LEKARZA LARYNGOLOGA

Oferujemy diagnostykę i leczenie:

- ostrych i przewlekłych zapaleń zatok przynosowych
- przewlekłych zapaleń błony śluzowej nosa i gardła
- ostrych i przewlekłych zapaleń krtani i tchawicy
- chorób uszu, nosa, gardła
- zaburzeń słuchu
- zaburzeń równowagi (zawrotów głowy)
- chorób migdałków, strun głosowych, gruczołów ślinowych i języka

lek. Ludmiła Karwas - Nowocien - Specjalizacja otorynolaryngologia, przyjmuje w piątki od godz. 17.00

Oferujemy Państwu dodatkowo:

- badania słuchu tj. otoskopię, audiometrię tonalną oraz tympanometrię
- porady dyplomowanego protetyka słuchu i możliwość dopasowania aparatów słuchowych odpowiednich do każdego rodzaju ubytku słuchu

Protetyk słuchu przyjmuje w piątki od godz. 9.00

ul. Wieniawskiego 31, Wałbrzych (Podzamcze)

www.vita-centrum.eu

Rejestracja telefoniczna: 74 300 01 03

REKLAMA

REKLAMA

Skarpetki, worki i trampki

- Chodziliśmy na pięterko na kawę, na parter na obiad i do... grobu – opowiada Małgorzata Grędzińska, wdowa po Staszku, jak sama mówi o zmarłym niecałe półtora roku temu lekkoatlecie, dwukrotnym mistrzu Europy i olimpijczyku z Meksyku. O Grędzińskim wiadomo, że to był ktoś, ale nasza rozmówczyni wcale mu nie ustępuje w barwnych opowieściach. Z niej też jest niezła babka.



» - Najpierw zakładaliśmy jedną parę skarpet, potem na to worki foliowe, następnie drugą parę skarpetek i dopiero trampki – mówi Małgorzata Grędzińska

■ **Życie ze słynnym sportowcem podobno nie jest usłane różami. Jak było w Pani przypadku?**

- Ciężko.

■ **Czyli...**

- Gdy zostaliśmy małżeństwem, byliśmy bardzo młodzi, mieliśmy po 22 lata, więc proszę sobie wyobrazić jacy gówniarze powiedzieli sobie „tak”. Zresztą ślub wzięliśmy w 1967 roku między dwoma obozami sportowymi, bo Staszek nigdy nie miał na to czasu. Wszystkie sprawy musiałam załatwiać ja – w urzędzie stanu cywilnego, czy u księdza, wszędzie chodziłam sama, bo Staszka nigdy w domu nie było.

■ **To jak go Pani usidliła?**

- To nie ja, on sam chciał (śmiech).

■ **No dobrze, a może po prostu było wam łatwiej, ponieważ oboje byliście sportowcami?**

- Pewnie, że było łatwiej, bo oboje tolerowaliśmy się, ale mieliśmy też swoje zajęcia. Nie było tak, że sport wypełniał całe nasze życie. Ja pracowałam w szkole, prowadziłam kółko turystyczne, chodziłam na wycieczki, a Staszek mi w tym nie przeszkadzał. Robił swoje, jeździł na zgrupowania kadry, wyjeżdżał na mistrzostwa Europy, czy igrzyska olimpijskie.

■ **I tak zwyczajnie Pani o tym opowiada?**

- A jak mam opowiadać? Dla mnie to było coś normalnego.

■ **Jak się poznaliście?**

- Na stadionie na Nowym Mieście. Przyszedł taki gówniarz w 1961 roku i kręcił się między nami. Ja już byłam w klubie od 2 lat, zaczęliśmy

więc całą grupą trenować, robiliśmy wspólnie przebieżki.

■ **Od razu zaiskrzyło?**

- E, tam. Tak miało być, że zostaliśmy małżeństwem i tyle. Zawsze myślałam, że mój partner będzie starszy, a mężem okazał się rówieśnik (śmiech).

■ **Gdzie poszliście na pierwszą randkę?**

- Nie chodziliśmy na randki.

■ **?**

- Było tak, że wracaliśmy z treningów wspólnie z innymi i razem szliśmy na kawę oraz ciastko. O, choćby do kawiarni Polonia, która mieściła się w budynku, gdzie do niedawna był ZUS przy pl. Grunwaldzkim. To było w czasach, gdy ja chodziłam do 5-letniego Liceum Pedagogicznego, a Staszek do Technikum Górniczego. Nawiasem mówiąc oboje w tym samym roku zdawaliśmy maturę. Gdy byliśmy starsi, zaglądaliśmy też do restauracji Grunwald, znajdującej się wówczas w tym samym budynku. Można powiedzieć, że chodziliśmy na pięterko na kawę, na parter na obiad i wreszcie do grobu.

■ **Do grobu?**

- Tak nazywało się miejsce w piwnicach tego budynku, gdzie odbywały się najlepsze zabawy. Był bar, muzyka, można było spędzić tam czas do 6:00 nad ranem. My tak długo nie zostawaliśmy.

■ **Stanisław Grędziński wyjeżdżał na zgrupowania i zawody, a Pani zostawała w domu z dziećmi. Denerwowało to Panią?**

- Nie „trzęsło” mną z tego powodu, jeśli o to Pan pyta. W tygodniu

synów zaprowadzałam do żłobka i przedszkola, a sama jechałam do pracy, później wracaliśmy wspólnie do domu. Jedliśmy obiad. Prowadziłam normalne życie. Po urodzeniu starszego z chłopców w 1968 roku, nie wróciłam do sportu, dopiero po przyjeździe na świat młodszego syna 3 lata później, spróbowałam wtedy jeszcze swoich sił na bieżni. Nie było jednak szans na powrót do wysokiej dyspozycji. Jeździłam tylko na spartakiady i tak przez kolejne 2 lata. Później musiałam całkowicie zrezygnować z biegania i razem z mężem zajęliśmy się sędziowaniem, a Staszek dodatkowo trenowaniem młodych zawodników.

■ **To wtedy Pani mąż zgubił syna?**

- To dopiero historia. Krótko po otwarciu hali lekkoatletycznej, zrobiono w niej wystawę psów. Staszek zabrał młodszego syna Tomka i razem pojechali na Nowe Miasto.

Jakie było moje zdziwienie, gdy po kilku godzinach od ich wyjścia, w progu mieszkania stanął mój 5-letni syn bez... ojca. Okazało się, że sam opuścił halę i pieszo przyszedł na Piaskową Górę do domu. Gdy go zobaczyłam, od razu pobiegłam do sąsiadki – bo my nie mieliśmy jeszcze telefonu – i zadzwoniłam do kawiarni w hali, prosząc, żeby przekazano Staszce, że syn szczęśliwie odnalazł się i jest cały. Usłyszałam tylko, że od kilku godzin cały stadion i hala szukają małego Tomka (śmiech).

■ **To się chyba mężowi dostało...**

- Nie, bo wytłumaczył mi to dość logicznie. Staszek kupił synowi pączka i herbatę, a sam poszedł do toalety. A, że Tomkowi wydawało się, że zbyt długo ojciec nie wraca, to ubrał się i przyszedł do domu.

■ **Była Pani zazdrosna o sukcesy męża?**

- Nigdy nie miałam takich marzeń, żeby być mistrzynią Europy lub pojechać na igrzyska olimpijskie. Byłam sprinterką, a do tego trenowałam skok w dal i startowałam w pięcioboju. Chociaż muszę powiedzieć, że to nie Staszek, a ja zostałam szybciej mistrzynią Polski. Wprawdzie juniorów i w sztafecie 4x100 metrów, ale

go wyprzedziłam. Zazdrosna o jego wyniki nigdy nie byłam.

■ **Dlaczego jemu udało się wybić, a Pani nie? To była tylko kwestia talentu?**

- My w sztafecie wszystkie byłyśmy podobnego wzrostu – 164 lub 166 cm, więc warunków fizycznych do osiągnięcia wielkich wyników nie miałyśmy. Poza tym, proszę mi wierzyć, choć może to się wydać jakieś dziwne, ale ja biegałam dla przyjemności, nie dla medali i sławy. Później dodatkowo miałam na głowie studia we Wrocławiu, jeszcze później dom i dzieci.

■ **Czy wobec tego kobietom w sporcie było, a w zasadzie nadal jest trudniej niż mężczyznom?**

- Zawsze tak było i jest. My musimy przeważnie z czegoś zrezygnować na rzecz czegoś innego. Poza tym powtórzę jeszcze raz, ja trenowałam z umiłowaniem do lekkiej atletyki.

■ **Celowo zaburzyłem nieco chronologię zdarzeń, ale wciąż ciekawie mnie, jak Pani trafiła do lekkoatletycznego Górnika?**

- Gdy poszłam do Liceum Pedagogicznego, ówczesni klubowi trenerzy, Zygmunt Nowacki i Mieczysław Pawluśki wraz ze Szkolnym Związkiem Sportowym, organizowali od kilku już lat zawody dla szkół średnich. I ja na takie zawody trafiłam we wrześniu 1959 roku. Zostałam dostrzeżona i tak rozpoczęłam przygodę ze sprintem, a później ze skokiem w dal.

■ **Myślę, że dla młodych ludzi, których dziś trzeba namawiać do uprawiania sportu, brzmi to abstrakcyjnie. Wasze pokolenie było inne?**

- Hm, nie wiem czy inne, ale każdy z nas o wiele rzeczy musiał zadbać sam. Mało kto miał podstawiane wszystko pod nos. Na początku treningów ubiór każdy musiał mieć swój. Dopiero jak się dłużej potrenowało w klubie, to wtedy człowiek dostawał wełniane dres szyty w Łodzi. Pamiętam był granatowy z czerwonymi lampasami na rękawach i nogawkach. Dostaliśmy te dresy przed startem w jakichś zawodach ligowych.

■ **W czym biegaliście?**

- W czym się dało – głównie w tenisówkach i trampkach. Dopiero później klub nam gwarantował buty z Pol sportu. Kolce otrzymaliśmy

po starszych zawodnikach. Gdy dostawaliśmy nowe obuwie, to scho-dzone przejmowali młodszy koledzy lub koleżanki i tak w kółko. Pamiętam, że zimą biegaliśmy małą i dużą pętelkę. Ze stadionu na Mauzoleum i z powrotem lub pod Andrzejówkę. Śniegu czasami było dosłownie po pas. Trzeba było wtedy jakoś nogi zabezpieczyć. Najpierw zakładaliśmy więc jedną parę skarpet, potem na to worki foliowe, następnie drugą parę skarpetek i dopiero trampki.

■ **Takie szmaciane?**

- A jak?! Nigdy nie zdarzyło się, żeby przemokły. Trzeba było tylko pamiętać, że buty muszą być o rozmiar większe. Żeby noga w tych skarpetach weszła (uśmiech).

■ **W zimie nie trenowaliście w hali?**

- Do połowy lat 70. tej na Nowym Mieście jeszcze nie było, więc trenowaliśmy w szkolnych salach. Choćby w Liceum Pedagogicznym przy ul. Kombatantów albo w sali Lustrzanki przy Hucie Szkła. Tam nawet płotki biegaliśmy. Pamiętam, że na środku sali stał ring bokserski, który – teraz proszę uważać – na czas zawodów lub treningów był opuszczany i można było bez kłopotów biegać. Potem gdy w sali Lustrzanki wybuchł pożar, postanowiono zbudować halę lekkoatletyczną na Nowym Mieście. Oddano ją do użytku chyba w 1976 roku. Przez bardzo długi czas był to jedyny tego typu obiekt na Dolnym Śląsku.

■ **Z którego byliście dumni?**

- Tak można powiedzieć, chociaż mnie to już nie dotyczyło, bo nieco wcześniej przestałam trenować. Ale zawodów na Nowym Mieście trochę sędziowałam. Z tą halą był jednak mały problem. Ciężko biegało się po wirażach, bo hala była długa, ale wąska. Pamiętam, że na 200 lub 400 metrów jednocześnie w jednym kierunku mogło biec 2 zawodników. Większa ilość biegaczy mogła startować tylko wahadłowo. Dobrze, że niedawno wymieniono tam tartan.

■ **Wielka szkoda, że mąż tego nie doczekał?**

- Bardzo tego żałuję, bo to przecież Staszek od dawna namawiał prezydenta miasta na wymianę nawierzchni.

■ **Wielka szkoda, że mąż tego nie doczekał?**

- Bardzo tego żałuję, bo to przecież Staszek od dawna namawiał prezydenta miasta na wymianę nawierzchni.

■ **Wielka szkoda, że mąż tego nie doczekał?**

- Bardzo tego żałuję, bo to przecież Staszek od dawna namawiał prezydenta miasta na wymianę nawierzchni.

■ **Wielka szkoda, że mąż tego nie doczekał?**

- Bardzo tego żałuję, bo to przecież Staszek od dawna namawiał prezydenta miasta na wymianę nawierzchni.

■ **Wielka szkoda, że mąż tego nie doczekał?**

- Bardzo tego żałuję, bo to przecież Staszek od dawna namawiał prezydenta miasta na wymianę nawierzchni.

■ **Wielka szkoda, że mąż tego nie doczekał?**

- Bardzo tego żałuję, bo to przecież Staszek od dawna namawiał prezydenta miasta na wymianę nawierzchni.

■ **Wielka szkoda, że mąż tego nie doczekał?**

- Bardzo tego żałuję, bo to przecież Staszek od dawna namawiał prezydenta miasta na wymianę nawierzchni.

■ **Wielka szkoda, że mąż tego nie doczekał?**

- Bardzo tego żałuję, bo to przecież Staszek od dawna namawiał prezydenta miasta na wymianę nawierzchni.

■ **Wielka szkoda, że mąż tego nie doczekał?**

- Bardzo tego żałuję, bo to przecież Staszek od dawna namawiał prezydenta miasta na wymianę nawierzchni.

■ **Wielka szkoda, że mąż tego nie doczekał?**

- Bardzo tego żałuję, bo to przecież Staszek od dawna namawiał prezydenta miasta na wymianę nawierzchni.

» **Każde wspomnienie o wałbrzyskiej porcelanie jest na wagę złota**



Fot. użyte (Muzeum Porcelany)

Piszcie i wspominajcie

Jest sprawa. Jako WieszCo prosimy was o pomoc w imieniu działającego przy Muzeum Porcelany Stowarzyszenia Ceramików Polskich, które chce wydać książeczkę pod chyba wiele mówiącym tytułem „Wałbrzyskie zagłębie porcelanowe żyje we wspomnieniach”. Jak się domyślacie, potrzebne są wasze wspomnienia.

Jeśli pracowaliście w wałbrzyskich fabrykach porcelany „Krzysztof”, „Wałbrzych”, „Książ” lub w Wałbrzyskich

Zakładach Graficznych „Kalkomania” czy Zjednoczonych Zakładach Ceramiki Stołowej „Cerpól” i chcielibyście podzielić

się swoimi wspomnieniami, to... po prostu zróbcie to! Pomocicie w ten sposób stworzyć wspomnieniowe wydawnictwo

i przyczynicie się do realizacji naprawdę fajnego pomysłu.

Ceramicy czekają z utęsknieniem na wasze opowieści.

Z zebranych wspomnień powstanie kolejne wydawnictwo stowarzyszenia. Po świetnie przyjętym „Wałbrzyskim białym złocie” i „Wałbrzyskim porcelanowym świecie”, które rozeszły się jak świeże bułeczki przyszedł czas na wydawnictwo wspomnieniowe. Podzielcie się swoimi wspomnieniami. Do ich spisania zachęcamy pracowników zatrudnionych bezpośrednio przy liniach produkcyjnych, członków kadry kierowniczej, osoby pracujące w laboratoriach zakładowych, ośrodkach wzornictwa czy służbach utrzymania ruchu. Broszura, jeśli powstanie, automatycznie „ożywi” wszystkie, nieistniejące już wałbrzyskie firmy związane z porcelaną oraz stanie się istotnym czynnikiem upamiętnienia ich bogatych tradycji. Ta publikacja ma szansę również stać się przyczynkiem do sentymentalnej podróży po Wałbrzychu, kiedyś niekwestionowanej stolicy białego złota.

Kolekcjonerzy porcelany wytwarzanej w wałbrzyskich fabrykach przed i po II wojnie światowej, autorzy publikacji o wałbrzyskim zagłębiu porcelanowym, a także twórcy realizujący projekty artystyczne w oparciu o białe złoto. Wasze

wspomnienia są dla członków stowarzyszenia również bezcenne. Namówiliśmy was? Jeśli tak, to już spieszymy ze szczegółami, co zrobić, by podzielić się swoją wiedzą.

Jeśli chcielibyście podzielić się swoimi „porcelanowymi” wspomnieniami, to... po prostu zróbcie to

Możecie nadsyłać swoje opowieści (do 5 stron formatu A4) na adres e-mail: ceramicy@onet.eu do 30 czerwca tego roku, a więc jest jeszcze trochę czasu, żeby przemyśleć sprawę. Ceramicy proszą jednocześnie o podpisanie przekazanych materiałów pełnym imieniem i nazwiskiem oraz o podanie numeru telefonu wraz ze zgodą na przetwarzanie danych osobowych zgodnie z zaleceniami RODO. To bardzo ważne. Jeśli macie jakieś pytania, piszcie pod wspomniany adres mailowy lub dzwońcie pod nr tel.: +48 603 818 546.

Podziel się swoimi wspomnieniami. Każdy autor opublikowanych opowieści otrzyma jeden egzemplarz wydawnictwa.

Red



Nowy Nissan X-Trail
z napędem **e-POWER**
Elektryzująca moc bez ładowania



Nissan J.M. MAZUR

www.jmmazur.com

Wałbrzych, Ul. Noworudzka 4a - Tel.: 74 887 81 06

Godziny otwarcia: Pon.-Piątek 8.00-17.00, Sobota 10.00-14.00

Wszelkie prezentowane informacje, zdjęcia, specyfikacje, opisy, ilustracje lub parametry techniczne służą wyłącznie celom informacyjnym, nie stanowią potwierdzenia dostępności poszczególnych modeli pojazdów, wersji wyposażenia, wersji napędów i nie stanowią zapewnienia w rozumieniu art. 556(1)§2 Kodeksu cywilnego oraz nie są wiążące. Nissan X-Trail z napędem e-POWER - zużycie paliwa w cyklu mieszanym WLTP (l/km): 5,8-6,2; emisja CO₂ w cyklu mieszanym WLTP (g/km): 132-141. Zużycie paliwa i emisje CO₂ podano zgodnie z obowiązującymi przepisami europejskimi. Przedstawione dane techniczne są zgodne z nową procedurą testową WLTP (Worldwide Harmonized Test Procedure for light vehicles) stosowaną do obliczania zużycia paliwa oraz emisji CO₂. Dane testowanych samochodów, porównywane są wyłącznie według tych samych procedur. Rzeczywiste wyniki mogą różnić się w zależności od czynników takich jak warunki pogodowe, styl jazdy, obciążenie pojazdu lub wszelkie akcesoria zamontowane po rejestracji pojazdu. W celu uzyskania bliższych informacji prosimy skontaktować się z autoryzowanym dealerem Nissana.

JEDLINA-ZDRÓJ

Czas zgłosić zupę

Zbliża się XX Dolnośląski Festiwal Zupy w Jedlinie-Zdroju. A właściwie już się rozpoczął, ponieważ kucharze mogą od niedawna zgłaszać swoje potrawy do udziału w konkursie.

W tym roku rywalizacja podzielona jest na dwa etapy. W pierwszym trzeba powalczyć o głosy klientów, zgłaszając swój wywar do konkursu. W drugim natomiast ocena będzie należała do jury pod przewodnictwem znane-

go kucharza Mikołaja Rey. Zgłosić swój udział można przez formularz dostępny na stronie www.ckjedlina.pl. Im szybciej to zrobicie, tym lepiej, bo ludzie będą mieć więcej czasu na głosowanie. Na wspomnianej stronie

internetowej znajdziecie też pełny regulamin konkursu.

Na najlepsze zupy można głosować do 14 czerwca poprzez stronę internetową. Dlatego warto zgłosić się jak najszybciej. Oczywiście zupa konkursowa musi być stale dostępna w menu danej restauracji czy baru. Dziesięć zup, które uzyskają największą ilość głosów, weźmie udział w finale, zaplanowanym na 25 czerwca w Jedlinie-Zdroju. Tam oceni je profesjonalne jury, przyznając tradycyjne wazy oraz nagrody rzeczowe.

Red



Fot. używane (UM Jedlina-Zdrój)

» Myślcie co i gdzie wyrzucacie



Fot. ilustracyjne (www.shutterstock.com)



słomki z małych napojów w kartoniku, powinno wrzucać się do środka opakowania? Są one tak małe i lekkie, że w innym przypadku maszyny do recyklingu nie mogą ich wyłapać.

Nie będziemy owijać w bawełnę, jest sporo tzw. trudnych śmieci, które na pierwszy rzut oka nie wiadomo gdzie wrzucać

I jeszcze jedna wskazówka. Zastanawialiście się kiedykolwiek, czy dobrze robicie wylewając niezjedzoną zupę lub sos do ubikacji. Po pierwsze nie dopuszczajcie do marnowania jedzenia. Ale rozwiewając wątpliwości, nie można wylewać i wyrzucać żywności do kanalizacji. Powoduje to zapychanie się rur (zwłaszcza, gdy wylewacie tłuszcz) oraz ułatwia wylęganie się szczurów i myszy. Sedes to nie śmietnik. Produkty stałe z zup zawsze wyrzucacie do kosza bio (jeśli są pochodzenia roślinnego) lub do kosza na odpady zmieszane (jeśli to kawałki mięsa lub odpadki mające styczność z wywarem mięsnym).

TS

Sedes to nie śmietnik

Jeśli nie zdarzyło wam się nigdy zastanowić, do którego pojemnika wrzucić jakieś puste opakowanie, to znaczy, że albo o segregacji odpadów wiecie wszystko, albo robicie to źle. W naszej edukacyjnej akcji „Nie żartuj! Śmieci sortuj”, pomagamy wam w możliwie jak najprostszym sposobie wszystko wytłumaczyć. Choć dziś, przyznajemy, łatwo nie będzie. Ale spróbujmy.

Nie będziemy owijać w bawełnę, jest sporo tzw. trudnych śmieci, które na pierwszy rzut oka nie wiadomo gdzie wrzucać. Najczęściej wtedy lądują w czarnym pojemniku na odpady zmieszane. I tak na przykład pojedyncza i do tego dziurawa skarpetka, potłuczone talerze, zatłuszczone opakowanie po maśle, tubka po kleju biurowym albo

styropianowe opakowanie po jedzeniu na wynos, powinny znaleźć swoje miejsce w czarnym pojemniku. Ponieważ nie da się ich przetworzyć i wykorzystać ponownie.

Wiecie, gdzie wyrzucić niepotrzebne garnki emaliowane? Jeśli już nie będziecie z nich korzystać, nie macie pomysłu lub nie wiecie, do czego je wykorzystać, wrzuc-

cie je do pojemnika na pozostałe odpady opakowaniowe, czyli do czarnego kubka z pomarańczową klapą. Farba pokrywająca garnki topi się w trakcie jednej z faz obróbki metali, dlatego zostanie on później przetopiony z pozostałymi metalami i wykorzystany do dalszej produkcji.

Gdzie wyrzucić natomiast kubek po kawie na wynos?

„Mała czarna” wydawana jest w kubkach, które tylko przypominają te papierowe, ale nimi nie są. Taki papier jest zabezpieczony specjalną substancją i nie da się go wykorzystać ponownie. Dlatego papierowy kubek po kawie wrzucacie do czarnego pojemnika na śmieci zmieszane.

Teraz ciekawostka. Wiedzieliście, że plastikowe

CO WRZUCAĆ DO POJEMNIKA NA ODPADY ZMIESZANE



» Nową ul. ks. Jerzego Popiełuszki w komfortowych warunkach dojeżdżacie do cmentarza



Fot. użyte (UM Szczawno-Zdrój)



po drugie zwiększenie ilości miejsc parkingowych, po trzecie wreszcie budowa zbiornika na wodę deszczową. No bo po co płacić słone rachunki jak można skorzystać z tego, co natura daje. A i jeszcze jedna niezwykle istotna rzecz. Zostało też wykonane nowe oświetlenie. Zachęcamy, zobaczcie jak wygląda nowa droga na cmentarz. Możecie też przespacerować się „starą jezdnią”, którą zamieniono na ciąg pieszy dla odwiedzających swoich bliskich. Inwestycja zakończy się w tym roku.

Nie tylko zmienia się tzw. „górne” Szczawno, ale i poniżej dzieje się dużo dobrego, jeśli chodzi o nowe ulice. Trwa budowa drogi dojazdowej do nowego Osiedla Zdrojowego. Mamy nadzieję, że pamiętacie o tej inwestycji, bo miasto cały czas prowadzi sprzedaż działek w tej okolicy. Mają tam powstać nie tylko domki jednorodzinne, ale też budynki wielorodzinne. Nowa droga dojazdowa do osiedla budowana jest od ulicy Chopina. Gmina pozyskała na ten cel środki w wysokości prawie 800 tys. zł z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, a całkowita wartość zadania wynosi prawie dwa razy więcej. „Zamieszkać w Szczawnie” – tak gmina zaprasza do osiedlenia się w uzdrowisku. Czy można wymarzyć sobie lepsze miejsce do życia?

Red

SZCZAWNO-ZDRÓJ

Droga dobra na wszystko

Co każdy jeżdżący samochodem ceni najbardziej? Pewnie ilu kierowców, tyle odpowiedzi. Będziemy więc mówić za siebie. Dla nas liczy się komfort jazdy, niezawodność auta, a także to, żeby wszędzie dojechać dobrą drogą. Właśnie, dobrą drogą.

W Szczawnie-Zdroju jest już całkiem sporo, a kolejne powstają, albo właśnie zostały wybudowane.

Weźmy ul. ks. Jerzego Popiełuszki, prowadzącą do cmentarza komunalnego w uzdrowisku. Każdy kto choć raz tamtędy w przeszłości się

przejechał wie, że wymagała – powiedzmy dyplomatycznie – interwencji. No i co. Władze miasta wsłuchały się w głos mieszkańców i niedawno

położono tam całkiem nowy asfalt. Równiejszego stołu nie macie w domu. Teraz to tam się jeździ, ale to tylko część prac remontowych, popra-

wiających bliskie otoczenie nekropolii. Roboty prowadzone w tym rejonie od zeszłego roku to po pierwsze poprawa układu komunikacyjnego,

GŁUSZYCA

Widok jak się patrzy

Po co jeździć gdzieś setki kilometrów, gdy na wyciągnięcie ręki macie miejsca, z których rozpościerają się takie widoki, że brakuje słów. W okolicy jest dużo szczytów, na których stoją wieże widokowe, a do tego grona doszło kolejne wzniesienie z tarasem. Tym razem na Gomólniku Małym.

Otwarto go tuż przed majówką. Jesteśmy pewni, że podczas przedłużonego weekendu platforma była oblegana przez turystów, a jeśli o tarasie widokowym na Gomólniku Małym (809 m n.p.m.) w gminie Głuszyca jeszcze nie słyszeliście, to od tego macie nas, żeby dowiedzieć takich właśnie pozytywnych informacji.

Konstrukcję tarasu wykonano z drewna i metalu, co dodaje mu naturalnego wyglądu. W jednym czasie przebywać na nim może do 10 osób, co pozwala w spokoju zachwycać się piękną okolicą w kameralnym gronie. Przyznacie, że to akurat wielka zaleta tego miejsca. Nie

trzeba przeciskać się między innymi, żeby zrobić efektowne zdjęcie lub podziwiać widoki. Dojście do tarasu zostało bardzo dobrze oznakowane turystycznie, dzięki czemu bez problemu traficie na szczyt. Podczas wędrówek możecie też podziwiać piękne krajobrazy gminy Głuszyca, co niewątpliwie stanowi dodatkową atrakcję dla piechurów.

Nowa inwestycja to po pierwsze kolejna atrakcja przyciągająca do gminy gości z okolicy i nie tylko. Po drugie – mamy przynajmniej taką nadzieję – przyczyni się do rozwoju turystyki w Głuszyca. Jest to dodatkowy atut dla mieszkańców,

którzy oferują turystom nie tylko noclegi, ale także usługi gastronomiczne.

Warto dodać, że Gomólnik Mały to jeden z wyższych szczytów w okolicy, a widok z tarasu widokowego rozpościera się na malowniczą panoramę Głuszyca oraz sąsiadujące góry, np. Rogowiec. Przez wiele lat był to ustronny zakątek, jednak dzięki zbudowaniu tarasu widokowego, zyskał na popularności i stał się dostępny dla turystów. Najwyższy czas, żeby tam się wybrać. Zainteresowani rodzinną wycieczką na Gomólnik Mały? Gwarantujemy, że warto tam się wybrać.

Red



» Takie widoki tylko w Głuszyca

Fot. użyte (UM Głuszyca)

BOGUSZÓW-GORCE

Nowe trasy rowerowe

Na Dzikowcu uruchomiono nowe trasy rowerowe R1 i R2. Zapraszamy na szlaki, które zaczynają się i kończą przy dolnej stacji kolei linowej ośrodka „Góra Dzikowiec”.

Trasa R1 jest łatwiejsza i rozpoczyna się na dolnej części stoku narciarskiego i po dojechaniu do drogi leśnej prowadzi w stronę osiedla górniczego w Starym Lesień-

cu. Jest to trasa po drogach o małym nachyleniu, u podnóża góry Dzikowiec. Długość: 7 km.

Trasa R2 jest bardziej wymagająca ze względu na większą liczbę podjazdów i jednego dłuższego zjazdu o średnim nachyleniu. Zaczyna się asfaltową drogą z ośrodka i przed drugim przejazdem kolejowym odbija w prawo

w las. Po wjechaniu na polanę czeka was zjazd w stronę linii kolejowej i dalej wzdłuż wijącego się strumienia szlak prowadzi w stronę stawu. Tutaj są dwie opcje. Jedna prowadzi trudniejszą drogą, na której trzeba omijać podmokłe miejsca lub wrócić do przejazdu kolejowego szeroką drogą leśną, którą wcześniej przyjechaliście w to miejsce.



Fot. uszyzone (UM Boguszów-Gorce)

Następnie po krótkim odcinku asfaltowym wjeżdżacie w las, żeby wyjechać na stoku lub rozpocząć trasę R1. Długość: 5 km.

SCB

JEDLINA-ZDRÓJ

Tu się popluskacie

Na taką budowę aż miło popatrzeć. Nie tam żadne fabryki lub bloki mieszkalne. Nuuuda. A tu powstają same fajne miejsca, z których aż żal będzie w przyszłości nie skorzystać. Trwa pierwszy etap prac przy budowie letniego parku wodnego na terenie kompleksu Active Jedlina.

Na wstępie najważniejsza sprawa. Wszystko idzie zgodnie z planem i jeśli tak zostanie, a mamy nadzieję, że nic się nie zmieni, to w przyszłym roku mieszkańcy i goście skorzystają z kolejnej atrakcji w Jedlinie-Zdroju.

Pierwszy etap inwestycji zakłada utworzenie jednej jednostki o różnym rodzaju urządzeniami natryskowy-

mi, gdzie podczas upałów będą mogły bawić się dzieci, a osoby starsze ochłodzić. Oprócz tego powstanie mini tętnia oraz nowe ścieżki wokół parku. Miasto wybuduje również pomieszczenie socjalno-techniczne. - Jeśli uda się pozyskać kolejne środki zewnętrzne na rozbudowę parku wodnego, to w drugim etapie planujemy budowę małego basenu, boiska do

piłki plażowej oraz dodatkowych urządzeń natryskowych – mówi Leszek Orpel, burmistrz Jedliny-Zdroju.

Ale to nie wszystkie dobre wieści. Jeszcze w tym roku w mieście pojawi się inna, nowa atrakcja. Na terenie parku linowego „Czarodziejska Góra” przy ul. Poznańskiej otwarty zostanie grafitowy tor saneczkowy. Na ten cel miasto również



Fot. uszyzone (UM Jedlina-Zdrój)

» Na taki park wodny wielu czeka z niecierpliwością

pozyskało pieniądze z funduszy zewnętrznych. Gmina realizuje także inny projekt dofinansowany z Unii Europejskiej, który zwiększy atrakcyjność Jedliny-Zdroju. Przy ul. Piastowskiej powstaną m.in. ścieżki piesze i ławki, a

także plac zabaw z huśtawką, piaskownicą, ramą do wspinaczki oraz stołami do gry w szachy. W ten oto sposób powstanie tzw. „park kieszonkowy”, gdzie mieszkańcy i turyści będą mogli wypocząć w otoczeniu zieleni.

Przypomnijmy, że przy kompleksie Active Jedlina powstał już przystanek kolejowy na trasie odbudowywanej linii kolejowej nr 285 z Wrocławia. Pierwsze pociągi powinny pojechać już w czerwcu tego roku.

Red

STARE BOGACZOWICE

Rodem z Monte Carlo

Lubimy różnorodność, a już w ogóle cieszymy się, gdy samorządowcy pomagają pasjonatom różnych sportów organizować u siebie zawody. Na przykład rajdy samochodowe. Tak jak w Starych Bogaczowicach. I to nie była żadna popierdółka, tylko kawał porządných zawodów, w których wzięło udział ponad 70 załóg.

Widać, że jest zapotrzebowanie na podobne wydarzenia. Byli chętni do ścigania się i tłumy na trasie oglądające kierowców. Dwa dni – 15 i 16 kwietnia – okazały się świętem dla fanów motosportu w regionie.

A, bo jeszcze nie wspomnieliśmy, o czym tak piejemy z zachwytem. O 2 Rajdzie Natury, w którym ścigało się dokładnie 71 załóg, mających do pokonania 7 OS-

-ów. Łącznie ponad 40 km krętej trasy z efektywnym krajobrazem Gór Wałbrzyjskich. Wielka dawka emocji i adrenaliny towarzyszyły zawodnikom przez cały czas trwania rywalizacji. Mocne przyspieszenia i dynamiczne manewry na zakrętach zapewniały wspaniałe widowisko kibicom. W sobotę odbył się widowiskowy prolog w Wałbrzychu, a dzień później dostaliśmy wszystko

co najlepsze. Takie creme de la creme. Ciasne drogi rodem z Rajdu Monte Carlo, szybkie partie na kostce w lesie niczym żywcem wyjęte z Rajdu Niemiec, a także asfaltowe drogi o szerokich łukach i szutrowe odcinki przypominające mazurskie bezdroża.

Ale skoro był to rajd i ścigano się, więc z dziennikarskiego obowiązku musimy wspomnieć kto był najlepszy. Wygrała załoga S. Thief oraz

» Jak na największych rajdach w Europie



Fot. uszyzone (Mateusz Banaś/Banan Foto)

J. Jerzy (Ford Fiesta Proto, 22:25,79). Za nimi uplasowali się S. Bati i L. Rafano (Mitsubishi Lancer Evo IX, 22:43,13), a podium uzupełnił duet P. Grygo i M. Kupiec (Subaru Impreza, 22:46,17

- Cieszymy się ogromnie, że 2 Rajd Natury wpisał się na stałe w kalendarz imprez rajdowych naszego regionu. Ilość załóg, jak i kibiców pokazuje, że teren naszej gminy jest atrakcyjny

dla tego sportu. Już dzisiaj planujemy 3 Rajd Natury, który odbędzie się za rok w tym samym czasie – mówi Mirosław Lech, wójt Starych Bogaczowic.

Red

» Świdnica zamierza pomóc działkowcom, więc... postarajcie się o dofinansowanie



ŚWIDNICA

Kasa czeka na działkowców

Nawet do 10 tys. zł dofinansowania mogą otrzymać stowarzyszenia prowadzące w Świdnicy rodzinne ogrody działkowe. Przyznacie, warto chyba „pochylić się” nad tematem.

- Zachęcam zarządy ROD do aktywnego włączenia się w pozyskanie dodatkowych funduszy, które mam nadzieję znacząco poprawią estetykę i komfort korzystania z ogrodów – mówi pre-

zydent miasta, Beata Moskal-Słaniewska. Już można składać wnioski o przyznanie dotacji celowych, które pomogą w modernizacji i budowie infrastruktury ogrodowej.

Wnioski należy składać na dedykowanym formularzu w pokoju 1a Urzędu Miejskiego w Świdnicy lub przesłać pocztą na adres: Referat Organizacji Pozarządowych, ul. Armii Krajowej 49, 58-100 Świdnica

(liczy się data wpływu oferty do urzędu). Szczegółowych informacji dotyczących zasad przyznawania dotacji udziela Magdalena Okniańska pod nr tel. 74/856 29 97 lub mailowo m.oknianska@um.swidnica.pl.

Środki, o których wspominaliśmy, mogą wspomóc m.in.: remont czy też budowę ogrodzeń, alejek, dróg dojazdowych, sieci energetycznych lub wodociągowych. Po rozpatrzeniu i ocenie wniosków,

prezydent miasta prześle przyznane dotacje na podstawie umowy. Rozliczenie środków powinno nastąpić w terminie 14 dni od daty zakończenia inwestycji, nie później jednak niż do 30 listopada danego roku budżetowego.

Udzielona dotacja w roku budżetowym nie może przekroczyć 50% kosztów realizacji przedsięwzięcia i nie może być większa niż 10 tys. zł nakładu na zadanie. Dofinansowanie może być przyznane dla każdego wnioskodawcy nie częściej niż raz na rok.

KaR

POWIAT ŚWIDNICKI

Miała być pomoc, jest duży kłopot

Na nic uczulanie, na nic prośenie, kampanie społeczne, dobre rady... Do świdnickiej komendy zgłosiła się kolejna osoba oszukana w trakcie zakupów internetowych.

Tym razem to 51-letni mieszkaniec powiatu świdnickiego, który poinformował funkcjonariuszy o oszustwie, którego stał się ofiarą.

Jak do tego doszło? Scenariusz jest dobrze znany, przynajmniej tym wtajemniczonym. Mężczyzna na jednym z portali społecznościowych znalazł atrakcyjną ofertę sprzedaży wielofunkcyjnego robota kuchennego. Postanowił go kupić. Skontaktował się ze sprzedającym w celu

ustalenia szczegółów transakcji. Sprzedający, by się uwiarygodnić, przesłał nawet skan swojego dowodu osobistego, jak i faktury za zakup urządzenia. Po tej rozmowie strony ustaliły, że robot kuchenny wraz z przesyłką będzie kosztować 3050 złotych. 51-latek przesłał tę kwotę na wskazane konto... i na tym rozmowy się urwały. Przesyłka nie dotarła, kupujący został zablokowany przez sprzedającego, by

uniemożliwić jakiegokolwiek kontakt. Dalsze postępowanie w tej sprawie prowadzić będą policjanci ze świdnickiego wydziału do walki z przestępczością gospodarczą miejscowej komendy powiatowej.

Apelujemy o ostrożność oraz czujność i zachowanie zdrowego rozsądku, głównie przy tych bardzo atrakcyjnych ofertach. Przestrzegając kilku podstawowych zasad, można ustrzec się przed przykrymi następstwami



» **Przed oszustami można się ustrzec. Unikajcie choćby zakupów przedmiotów o rażąco zaniżonej cenie**

nieuczciwej aktywności oszustów. Unikajcie zakupów przedmiotów o rażąco zaniżonej cenie, sprawdzajcie

opinie o sprzedawcy i sklepie, nie udostępniajcie swoich haseł.

KaR

GMINA ŚWIDNICA

Szlaki w górach jak nowe

Takie inicjatywy sobie chwalimy! Brawa dla Gminnego Koła PTTK Teraz Sudety, działającego w gminie Świdnica, które już po raz trzeci zorganizowało wielkie sprzątnięcie górskich szlaków.

Szlaki turystyczne z Lubachowa, Bystrzycy Górnej i Lutomi zostały pięknie posprzątane! - Duża liczba

młodych ludzi i ich świadomość ekologiczna, to dla nas bardzo budujące! Problem śmieci w lesie naj-

lepiej obrazują pełne worki zebrane przez nas tego dnia... W najlepszy możliwy sposób pokazaliśmy, że lasy,

góry, pola, łąki i Matka Ziemia są nam bliskie sercu – podsumowują akcję jej organizatorzy.

Wielkie słowa uznania należą się wszystkim członkom koła za samą organizację i sprawnie przeprowadzoną akcję, której partnerami w tym roku byli: gmina Świdnica, Gminny Ośrodek Sportu i Rekreacji, Nadleśnictwo Świdni-



Fot. użyczone (materiały organizatorów)

ca, Koło Łowieckie „Dzik” oraz sołectwa Bojanice i Lubachów. - Jesteście super, a współpraca

z wami to czysta przyjemność – dodają organizatorzy.

KaR

» **Bardzo aktywna, zaganiana, w końcu nagrodzona tytułem zasłużonej dla miasta. To Elżbieta Dudziak**



Fot. użyczone (UM Świdnica)



Działając w kole Ligi Kobiet Polskich angażuje się w wiele działań z zakresu zdrowia, kultury, edukacji i bezpieczeństwa. Mówimy tu m.in. o Świdnickim Dniu Kobiet – piętnaście edycji imprezy, która cieszyła się ogromnym zainteresowaniem wśród pań. Mogły one skorzystać z bezpłatnych badań, posłuchać ciekawych wykładów z zakresu medycyny i obejrzeć występy polskich artystów. Ważne jest też Świdnickie Dyktando – za nami piętnaście jego odsłon, podczas których świdniczanie mogli wykazać się znajomością ortografii. Zwycięzcy konkursu otrzymywali atrakcyjne nagrody. Dziękujemy również za akcję „Bezpieczna kobieta” – za nami sto edycji wydarzenia, podczas których panie, pod okiem policji, poznawały techniki samoobrony. Ze szkoleń tych skorzystało ponad 1000 kobiet. I na koniec mamy jeszcze „Bezpieczną taksówkę” – akcję mającą na celu pomoc starszym kobietom w dowozie do domu i we wniesieniu zakupów.

KaR

ŚWIDNICA

Zasłużona jak nikt inny

Mamy w Świdnicy kolejną osobę uhonorowaną wielce zaszczytnym tytułem zasłużonej dla miasta. Jesteście ciekawi, o kogo chodzi tym razem?

Zaszczytu otrzymania tego tytułu doświadczyła właśnie Elżbieta Dudziak, która już od ponad 25 lat pełni

ważną dla miasta funkcję przewodniczącej koła Ligi Kobiet Polskich w Świdnicy. Należy tu dodać, że Elżbieta

Dudziak wiele lat była też wiceprzewodniczącą zarządu głównego Ligi Kobiet Polskich w Warszawie, jak

również członkiem zarządu Dolnośląskiej Federacji Organizacji Pozarządowych. Nasza bohaterka została

uhonorowana za swoją pracę społeczną na rzecz miasta, jak i oczywiście jego mieszkańców.

JAWORZYNA ŚLĄSKA

Właśnie tego brakowało

Kilkaset osób wzięło udział w otwarciu Gminnego Centrum Rekreacji w Jaworzynie Śląskiej. Położone jest przy zwirowni. Miejscowi wiedzą, gdzie to jest, ale podpowiadamy przyjezdnym, którzy może zechcą wpaść zobaczyć co to za cudo.

Miało to być miejsce zarówno nowoczesne, jak i przyjazne wszystkim grupom wiekowym. I tak też się stało. W Jaworzynie Śląskiej powstał nie tylko skatepark, ale i siłownia zewnętrzna, plac do ćwiczeń sprawnościowych, leśna ścieżka zdrowia z 10 urządzeniami do ćwiczeń sprawnościowych, a i to nie jest wszystko. Warto to miejsce odwiedzić i same się przekonać.

– Cieszy mnie, że tak licznie dzisiaj się spotykamy. Oddajemy do

waszej dyspozycji nowoczesne centrum rekreacji. Urządzenia rekreacyjno-sportowe dobrano tak, aby służyły mieszkańcom wszystkich grup wiekowych, począwszy od najmłodszych, po seniorów włącznie. Jestem przekonany, że będzie to doskonałe miejsce do ćwiczeń i spędzania wolnego czasu na świeżym powietrzu w naszej gminie – mówił podczas otwarcia centrum burmistrz Jaworzyny Śląskiej, Grzegorz Grzegorzewicz.

Dla uczestników wydarzenia przygotowano szereg atrakcji, m.in. pokaz jazdy na deskorolce w wykonaniu Jerzego Poleszczuka i Jacka Ostaszewskiego ze Stowarzyszenia Skate Dolny Śląsk oraz rowery tor przeszkód przygotowany przez sekcję kolarską Gminnego Ludowego Klubu Sportowego w Jaworzynie Śląskiej. Wśród mieszkańców rozlosowano atrakcyjne nagrody, m.in. hulajnogi oraz różne vouchery.



Fot. użyczone (UM Jaworzyna Śląska)

» **Mieszkańcy Jaworzyny Śląskiej zyskali nie tylko nowoczesny skatepark, ale też miejsce rekreacji**

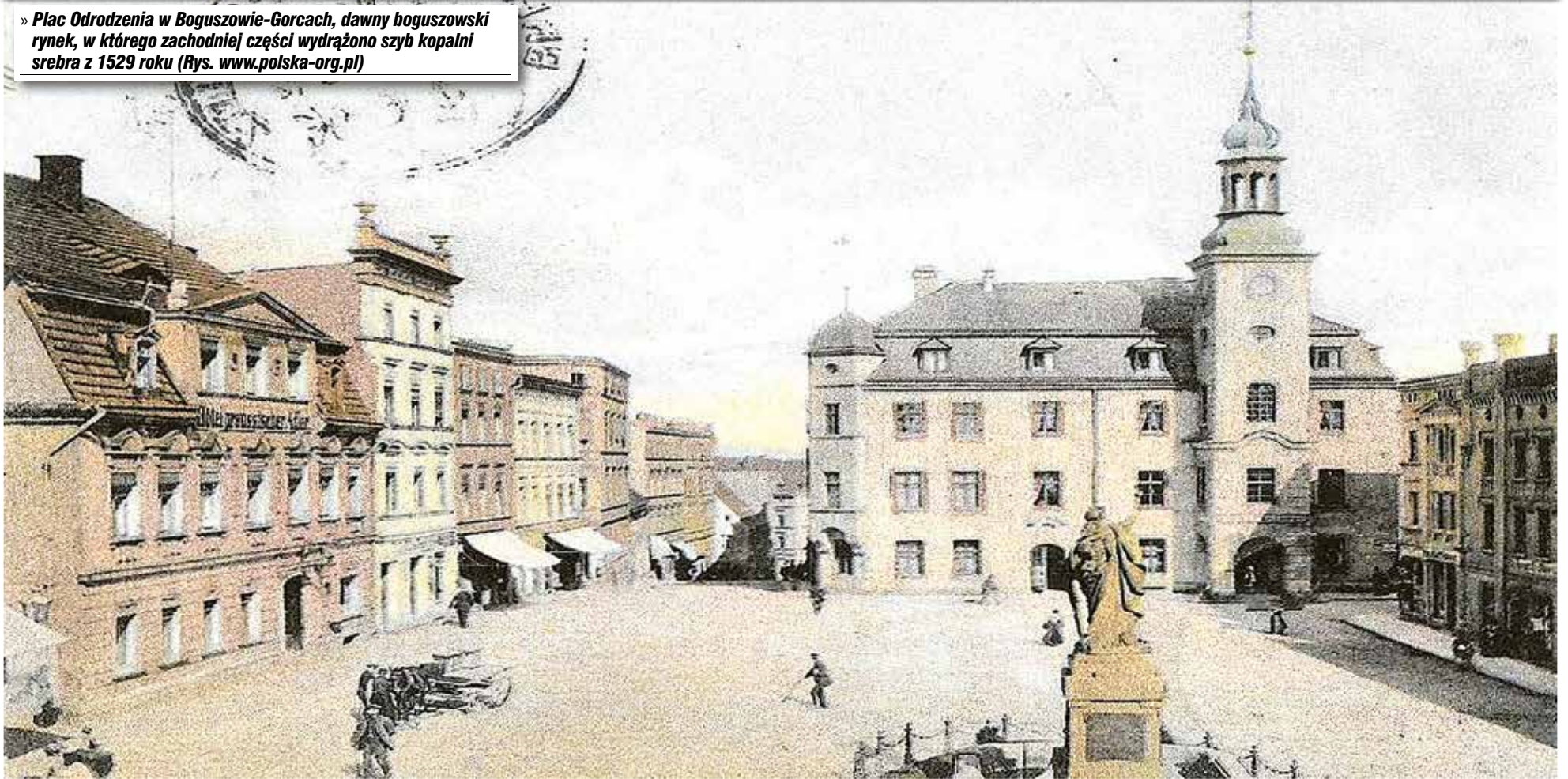
Mieszkańcy Jaworzyny Śląskiej zyskali nie tylko nowoczesny skatepark, ale też miejsce rekreacji. Należy wspomnieć o pieniądzach.

Koszt inwestycji wyniósł wcale nie tak mało, ponieważ mówimy tu o ponad 3,2 mln zł.

KaR

HISTORIA NIEZNANA

» **Plac Odrodzenia w Boguszowie-Gorcach, dawny boguszowski rynek, w którego zachodniej części wydrążono szyb kopalni srebra z 1529 roku (Rys. www.polska-org.pl)**



Szyb w samym rynku

O dolnośląskim węglu kamiennym, historii jego wydobycia, kopalniach i szybach napisano chyba wszystko, a na pewno bardzo dużo. Tak dużo, że górnictwo węgla kamiennego całkowicie przyćmiło inną gałąź przemysłu, rozwijającą się na tym terenie od końca XV do połowy XIX wieku. Chodzi o górnictwo srebra.

Jeżeli wyobrażacie sobie, że w kopalni srebra na powierzchni wyjeżdżają wagony z brykami tego kruszcu, które docelowo trafiają do zakładów produkujących elektronikę, biżuterię czy sprzęt medyczny, to musimy was rozczarować. Żadnych brytek nie ma. Już wyjaśniamy w skrócie o co chodzi. Srebro występuje w przyrodzie pod dwiema głównymi postaciami. Pierwsza to srebro w stanie wolnym, tzw. rodzime (czyste srebro). To minerał o jednorodnej budowie, składający się wyłącznie (lub prawie wyłącznie) z atomów srebra. Może on mieć formę brył (tzw. samorodków), nalotów lub też występuje w kształcie ziaren, blaszek, płytek,

włókien lub kłębków. Druga postać to srebro wchodzące w skład rudy (np. miedzi, złota, ołowiu), czyli będące tylko jednym ze składników (często w śladowej ilości) tworzących kopalinę. Pierwsza postać występuje bardzo rzadko, chociaż pojedyncze znaleziska są spektakularne (w Niemczech – samorodek srebra o wadze ok. 20 ton, w Chile – 1430 kg, w Arizonie – 1350 kg, w Norwegii – ok. 100 kg). Druga postać jest powszechna, ale pozyskanie srebra z rudy wymaga kilku skomplikowanych operacji, z których najważniejsza i niezmienna od wieków to wytop hutniczy. W XVI wieku, gdy mennice były w stanie przyjąć każdą ilość srebra do bicia monet,

hutnictwo funkcjonowało już na takim poziomie, że nie było problemu z wytapianiem srebra z ubogich i trudnotopliwych rud srebra zalegających w okolicach Wałbrzycha.

W XIV wieku górnicy saksońscy rozpoczęli wydobywanie rud srebra i ołowiu w rejonie Boguszowa, zakładając osadę nazwaną Gottesberg (Boża Góra)

Najważniejszym ośrodkiem wydobycia w naszym rejonie był Boguszów. Najbogatsze złoże mieściło się w porfirowym masywie Chełmca.

Drugim ważnym ośrodkiem był Jabłów. Kopalnie rud srebra (i ołowiu) działały także w Dzieńmorowicach, Bystrzycy Górnej, Modliszowie, Poniatowie i Zagórze Śląskim. Często wyglądało to tak, że po odkryciu nowych złóż, na miejsce szybko przybywała rzesza ludzi, nie tylko górników mających pojęcie o wydobyciu, ale również przypadkowych osób, nie mających żadnej wiedzy o górnictwie, ale mających za to wielką nadzieję na wzbogacenie się w szybkim tempie. Niestety małe i ubogie złoża wokół Wałbrzycha nie mogły zapewnić fortun à la Carrington, nawet gdy w pogoni za zyskiem stosowano rabunkową gospodarkę złożem.

To w XIV wieku górnicy saksońscy rozpoczęli wydobywanie rud srebra i ołowiu w rejonie Boguszowa. Założyli tu osadę nazwaną Gottesberg (Boża Góra). Najstarsza udokumentowana wzmianka o osadzie pochodzi z 1392 roku (spis miejscowości księstwa świdnicko-jaworskiego, dołączony do testamentu księżnej Agnieszki, wdowy po Bolku II). W 1499 roku Władysław Jagiellończyk nadał osadzie prawa miejskie oraz prawo wolnego miasta górniczego. Prawo górnicze gwarantowało mieszkańcom wiele przywilejów, m.in. wolność osobistą, niezależne sądownictwo, zwolnienie górników i gwarków z obowiązku służby wojskowej, zwolnienie

z podatków, ceł i myta przy wwozie i wywozie towarów. Ponadto nie obowiązywał ich przymus cechowy (swoboda handlu, uboju, warzenia i wyszynku piwa, pieczenia chleba oraz wykonywania wszelkich rzemiosł). Kopalniom przysługiwało prawo korzystania z drewna pochodzącego z okolicznych lasów, a górnikom, prawo wypasu bydła wokół szybu na odległość strzału z łuku. Kolejny dokument pochodzi z 1502 roku. Jest to list donacyjny, którym król Władysław Jagiellończyk, mając na uwadze wzrost wydobycia srebra i związany z tym szybszy rozwój miasta, zrzekł się po wsze czasy prawa do 1/4 należnej mu dziesięciny z kopalń srebra w Boguszowie.

W 1529 roku w Boguszowie założono kopalnię „Wags mit Gott” (Śmiało z Bogiem). Jej główny szyb zagłębiono w środku miasta, w zachodniej części rynku (obecnie pl. Odrodzenia), przypuszczalnie w miejscu, w którym jeszcze przed powstaniem miasta znajdowały się pierwsze odkrywki i działki górnicze. Kopalnia eksploatowała żyłę o grubości od 6 do 7,5 cm, z lokalnymi zgrubieniami dochodzącymi do 50 cm. Główny szyb zagłębiono na 55 metrów. W ciągu 100 lat kopalnia Śmiało z Bogiem dostarczyła ok. 4 ton srebra (dla porównania tylko w 2020 roku cała grupa KGHM „wyprodukowała” 1352 tony srebra).

Boguszowskie górnictwo srebra przynosiło wówczas niezłe dochody, chętnie brano też kuksy jako zastaw za pożyczanie pieniędzy

Również w 1529 roku na terenie Starego Lesieńca związane zostało gwarectwo pod nazwą „Duch Święty”. Zgodnie z prawem gwarectwo oddało na rzecz Hochberga 6 kuksów*, z tym że zysk należny z owych udziałów zobowiązało się wypłacać nie w srebrze a w rudzie. Z dużym prawdopodobieństwem to właśnie gwarectwo rozpoczęło drążenie dwóch sztolni:

Leśnieniackiej (Lässigerstolle) i Złotostockiej (Reichensteinerstolle), których początek znajdował się w Starym Lesieńcu, w dolinie rzeki Lesk. Sztolnie drążono w kierunku głównego szybu kopalni „Śmiało z Bogiem”, w celu jej odwodnienia i poprawienia przewietrzania. Prowadzenie robót górniczych w Starym Lesieńcu potwierdziła specjalna komisja królewska w 1548 roku. Do połączenia sztolni z głównym szybem na boguszowskim rynku nigdy jednak nie doszło.

Trzecim miejscem pozyskiwania srebra było południowo-zachodnie zbocze Wzgórza Hutniczego (na północny zachód od Boguszowa), gdzie prawdopodobnie w 1532 roku powstała kopalnia „Błogostawieństwo Boże”. Przez cały czas funkcjonowania, największym problemem kopalni był nadmiar wód, które trzeba było odprowadzać. Górnistrz księstwa świdnickiego w sprawozdaniu z 1567 roku podał, że w celu odprowadzenia wody z kopalni zainstalowano kariat* napędzany przez 16 koni. Jednak kiedy w 1598 roku kopalnia sięgnęła impojującej, jak na tamte czasy, głębokości 167 metrów, kariat przestał wystarczać. Wtedy zainstalowano kunszty wodne* na trzech poziomach. W czasie funkcjonowania w kopalni wydobyto ok. 2 ton srebra. Z 50 kg błyszczu ołowiu (inaczej galena, ruda ołowiu – siarczek ołowiu,

» **Stary Lesieniec, obecnie część Boguszowa-Gorc. W tej miejscowości w XVI wieku rozpoczęto drążenie dwóch sztolni w kierunku głównego szybu kopalni srebra w Boguszowie (Rys. www.polska-org.pl)**



często zawiera domieszkę srebra) pozyskiwano od 14 do 59 gram srebra.

Na lata 30-50. XVI wieku przypada prawdziwy rozkwit boguszowskiego górnictwa srebra. W mieście założono Królewski Urząd Górniczy. W tamtym czasie w Boguszowie i okolicy powstały inne gwarectwa, jak: „Morgenstern”, „Segen Gottes”, „Greisler Zeche”, „Löbenthal”. Boguszowskie górnictwo srebra przynosiło wówczas niezłe dochody, chętnie brano też kuksy jako zastaw za pożyczanie pieniędzy. Niestety sytuacja z czasem uległa pogorszeniu. Już w 1560 roku górnistrz księstwa świdnickiego, po wizytacji kopalni w Boguszowie, wystąpił do Kamery Śląskiej* o dotację. Kolejne raporty górnistrza potwierdzały problemy kopalni

srebra oraz ich słabe obłożenie pracownikami.

W 1554 roku w Boguszowie wybuchł wielki pożar, dokonując w mieście wielu zniszczeń. Rozwój miasta został zahamowany na wiele lat, a zubożali mieszkańcy i górnicy zaczęli z niego emigrować do innych śląskich ośrodków górniczych. Zabrakło nie tylko rąk do pracy, ale również kapitału. Sytuację ratowano ściągając w 1555 roku górników z Saksonii. Z czasem sytuacja stała się tak trudna, że w 1589 roku, dla zachowania górniczych przywilejów miasta, pozorowano roboty górnicze, zatrudniając tylko jednego górnika. Nieudane były podejmowane przez miasto próby uruchamiania dawnych kopalni srebra. Aby przyciągnąć chętnych do pracy

w górnictwie, władze miasta starały się o rozszerzenie przywilejów. Aby pomóc miastu, w 1603 roku cesarz Rudolf II nadał przywilej urzędowania targu w każdy poniedziałek oraz dwóch jarmarków rocznie. W 1606 roku cesarz potwierdził przywileje wolnego miasta górniczego Boguszów.

W sumie w latach 1530-1616 boguszowskie kopal-

nie sprzedały do mennicy wrocławskiej około 6 ton srebra.

Opr. Piotr Frączczak

Bibliografia:

1. E. Piątek, Z. Piątek, Dawne górnictwo srebra w okolicy Wałbrzycha, Kronika Wałbrzyńska, 1981.

2. www.boguszow-gorce.pl/historia-boguszowa-gorc.htm

3. www.money.pl

4. www.kghm.com

TRUDNE HASŁA DO ZAPAMIĘTANIA

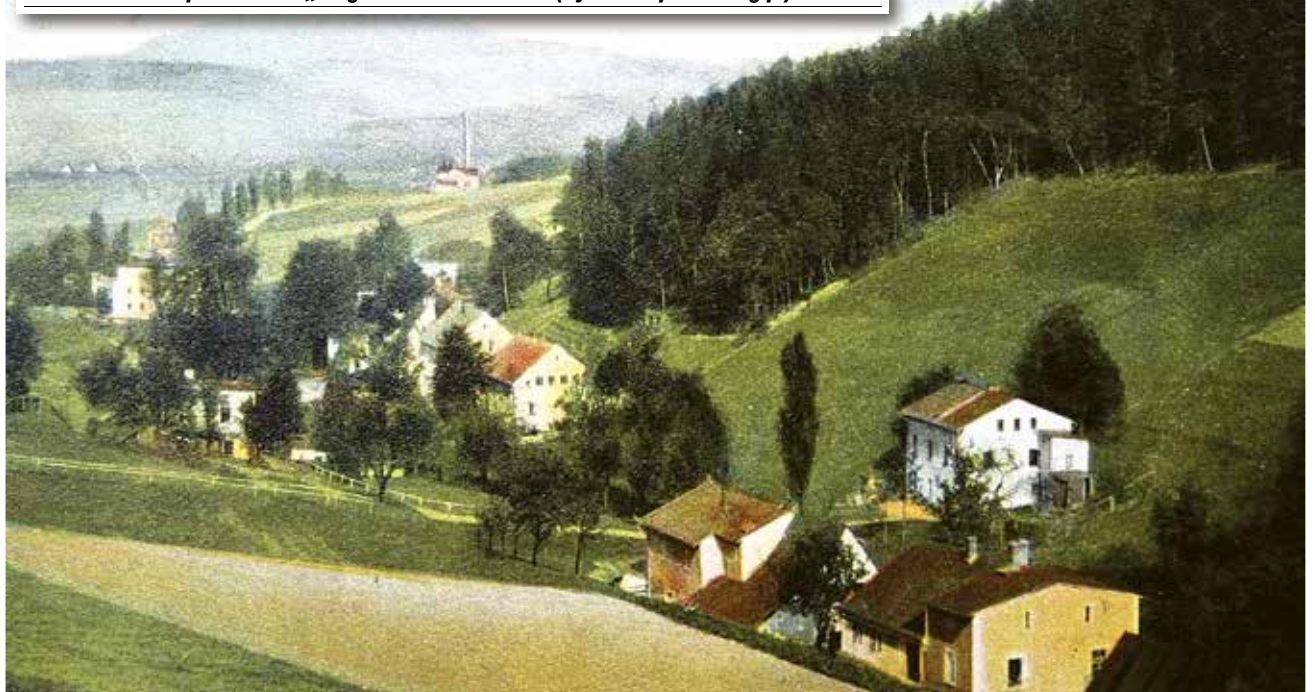
***Kuks** – pojęcie z zakresu prawa górniczego oznaczające udział gwarka w nadaniu górniczym; kuks stanowił 1/128 części nadania górniczego (połowa kuksa to grenis)

***Kariat** – urządzenie wykorzystujące siłę pociągową zwierząt do napędu stacjonarnych maszyn, np. do wydobywania wody

***Kunszt wodny** – rodzaj urządzenia pompowego, pozwalającego na przepompowywanie wody z kopalni w górę

***Kamera Śląska** – organ wspierający politykę finansową króla, dbający o dochody z regaliów, ceł, opłat

» **Koło – część Boguszowa Gorc u podnóża Wzgórza Hutniczego. Osada powstała w związku z założeniem kopalni srebra „Błogostawieństwo Boże” (Rys. www.polska-org.pl)**



» **Pierwsze proste szyby górnicze i sztolnia (Rys. J. Lompa, „Krótka historia górnictwa w okolicy Bytomia”, 2013)**

Dbają o planetę

Co zrobić ze zużytymi bateriami? Uczniowie klasy IIIc ze Szkoły Podstawowej im. Jana Brzechwy w Żarowie znaleźli rozwiązanie.



Fot. używane (materiały organizatorów)

W kilku punktach w mieście stoją specjalne kartonowe pojemniki, do których można wrzucać zużyte baterie. - Postanowiliśmy włączyć do współpracy środowisko lokalne oraz zaprzyjaźnionych przed-

siębiorców. W ten sposób sprawnie korzystamy z systemu recyklingu baterii. Dzięki temu, jesteśmy w stanie odzyskać aż 99,5% wszystkich jej składników. Baterie z recyklingu można więc ponownie wprowadzić

do obiegu zamiast produkować nowe. A wszystko to w trosce o naszą planetę – mówi koordynator akcji, Anna Łuczak ze Szkoły Podstawowej im. Jana Brzechwy w Żarowie.

KaR

Remontują drogi

Pod koniec zeszłego roku rozstrzygnięto przetargi na remonty świdnickich dróg powiatowych.

Zadań było pięć, aktualnie trwają prace przy realizacji inwestycji na odcinkach Panków – Śmiałowice i Gola Świdnicka do drogi krajowej nr 35. Zakres prac na obu odcinkach obejmuje m.in. frezowanie i rozebranie istniejącej nawierzchni, roboty ziemne, wykonanie poboczy, wykonanie warstwy wiążącej i ścieralnej z mieszanek mineralno-bitumicznych. Koszt prac na obu odcinkach dróg wyniesie ponad 2 mln zł.

Na całość pod nazwą „Przebudowa dróg powiatowych na terenach gmin: Marcynowice, Dobromierz, Jaworzyna Śląska, Gmina Wiejska Świdnica”, powiat pozyskał kwotę przeszło 10 mln 640 tys. zł. Remontowi poddane zostaną jeszcze m.in. odcinki dróg na trasie Psenno – Kątki o długości ponad 3 km i na odcinku miejscowości Borów o długości 736 m.

KaR



Fot. używane (Starostwo Powiatowe w Świdnicy)

VIII Dni Gminy

Dzień Rodziny

Stare Bogaczowice

4 CZERWCA 2023

Teren przy Szkole Podstawowej w Starych Bogaczowicach

15:00-16:30 WIELKA PARADA MASKOTEK

17:00-18:30 letnie rodzinne animacje - muzyczna podróż po egzotycznych krajach

18:45-20:00 turniej sołectw

20:30 występ muzyczny grupy Winył Band

"Za czym kolejka stoi - muzyczna podróż w czasy PRLu"

Bezpłatna strefa animacji dla dzieci:
dmuchańce, malowanie buziek, gry i zabawy przejażdżki konne.

Bogata strefa gastronomiczna.

OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA W GŁUSZYCY GÓRNEJ ZAPRASZA NA

PIKNIK STRAŻACKI

13 MAJA

REMIZA OSP GŁUSZYCA GÓRNA

W PROGRAMIE:

13:00 - ROZPOCZĘCIE

13:30 - MARYSIA KUŻMA
LAUREATKA WAŁBRZYCH MA TALENT

15:00 - ALEKSA I LACHU

16:00 - GRUPA POSZUKIWAWCZO RATOWNICZA

OSP WAŁBRZYCH - POKAZ PSÓW RATOWNICZYCH

17:00 - WYSTĘP UCZESTNIKÓW ZAJĘĆ TANECZNYCH

STUDIA TAŃCA "JAKO KOJA" JADWIGA SCHWEBS

18:00 - ZESPÓŁ GERIATIC COVER BAND

LICYTACJE:
LOT BALONEM I HELIKOPTEREM, VOUCHER NOCNY I DZIENNY NA SAUNOWANIE W PALACU JUGOWICE

ATRAKCJE: NAUKA PIERWSZEJ POMOCY, SORBETY, WATA CUKROWA, POPCORN, KUCHNIA POŁOWA, GRILL, ZIMNE I CIEPŁE NAPOJE, CIASTA, MALOWANIE BUZIEK, ZAPLATANIE WARKOCZYKÓW, DARMOWE DMUCHAŃCE



Rowerem po gminie

Kończą się prace związane z oznakowaniem pierwszej na terenie gminy Świdnica trasy rowerowej Strefy MTB Sudety.



Fot. używane (Gmina Świdnica)

Trasa ta, to element projektu pn. „Rozbudowa infrastruktury turystycznej w dolinie rzeki Bystrzycy i Piławy”, o której już informowaliśmy w WieszCo. Długość pętli, która otrzymała oznaczenie – „Niebieska Świdnica”, to ponad 31 km. Na trasie przejazdu spotkamy oznaczenia słupkami kierunkowymi w kolorze niebieskim. Rozbudowa infrastruktury turystycznej w dolinie rzeki By-

strzycy i Piławy przewiduje budowę 5 stanic rowerowych w Wilkowie, Bystrzycy Dolnej, Burkatowie, Bystrzycy Górnej i Lubachowie, oznakowanie dróg rowerowych, budowę 2 single-tracków, pumtracka, przystani kajakowej z budynkiem gospodarczym oraz połączenia szlaków rowerowych poprzez kładkę nad rzeką Bystrzycą w Wiśniowej.

KaR

Przeprowadzka strażników

Zmieniła się lokalizacja siedziby Straży Miejskiej w Świebodzicach. Co z wcześniej już wezwanymi osobami? Gdzie się udać w razie problemu?

Dokładnie 17 kwietnia nastąpiła ostateczna prze-

prowadzka świebodzickich strażników miejskich. Od

teraz siedziba SM znajduje się przy ul. Strzegomskiej 30 w budynku B (po lewej stronie) na terenie ZGK Świebodzice spółka z o.o. Godziny pracy Straży Miejskiej w Świebodzicach nie uległy zmianie, mundurowi pracują od 6:00 do 22:00 od poniedziałku do piątku. Osoby, które otrzymały wezwania na Plac Dworcowy 1 (poprzednia siedziba) proszone są o stawiennictwo w nowej siedzibie straży miejskiej. Ponadto informujemy, że biura ZGK Świebodzice spółka z o.o. pozostają na tym samym placu, ale w jednym budynku A (po prawej stronie).

KaR



Fot. używane (UM Świebodzice)

GIEŁDA MINERAŁÓW
„Sudecka Wiosna”
 SZCZAWNO-ZDRÓJ
 20-21 V 2023
 Hala Spacerowa
Szczawno-Zdrój

Muzeum Mineraliów

REKLAMA

PARKI LINOWE - TORY SANECZKOWE
JEDLINA - ZDRÓJ
 ŹRÓDŁO AKTYWNOŚCI
 CKJEDLINA.PL

Więcej na CKJEDLINA.PL

Park Aktywności „Czarodziejska Góra” / Jedlina-Zdrój
 ul. Poznańska / tel.: 606 786 569 / kierownikpark@jedlinazdroj.pl

UL. WAŁBRZYSKA / PŁATNOŚĆ:

REKLAMA



Fot. użyte (materiały prasowe)

» „Akompiniator” w Opolu zabrzmiał bardzo dobrze

Wiosna lepsza od zimy

W przyrodzie po burzy zawsze kiedyś wychodzi słońce, a w sztuce po gorszych wydarzeniach przychodzą lepsze. Przypomnę, że luty stał pod znakiem rozczarowań. Na szczęście marcowe i kwietniowe propozycje to już było coś.

Choćby jedna z najnowszych propozycji opolskiego teatru – „Akompiniator”. Błyskotliwy tekst Anny Buryńskiej zrealizowało dwoje aktorów z Kochanowskiego – Tomasz Malec i Beata Wnęć-Malec. Tragikomedie autorki hitu (nie tylko scen teatralnych w Polsce) została świetnie zrozumiana i przełożona przez małżeństwo aktorskie. Mało tego, oni zamienili role bohaterów. W literackim oryginale tytułowym akompiniatorem, kochającym śpiewaczkę, której przygrywa na fortepianie, jest mężczyzna. Z kolei w Opolu obiektem westchnień już nie muzyka lecz pianistki, jest solista, a nie diva operowa. Historia niespełnionej miłości pozostaje bez zmian. Pianistka, po 30 latach akompaniowania i skrywania swoich uczuć, postanawia wreszcie

wyznać miłość swojemu śpiewakowi. Niestety, jej szczerość nie przynosi spodziewanego efektu. Za to poznajemy śmieszny, a może bardziej przerażający pomysł na życie, a dokładniej spełnienie miłości w wyobraźni. Postaci przez godzinę balansują na granicy rozbawiania i budzenia zdziwienia czy grozy. Małżeństwo Malców robi to naprawdę z wyczuciem, nie przechylając się za bardzo na żadną ze stron. Wychodząc ze spektaklu, zrealizowanego w ramach inicjatyw aktorskich, nie tylko czujemy się rozbawieni, ale skłonieni do rozważań o obliczach miłości. „Akompiniator” w Opolu zabrzmiał bardzo dobrze.

Od początku sezonu Teatr Współczesny we Wrocławiu nie zaliczył żadnej wpadki. Można to odczuć rezerwując

bilety. Trzeba to robić z coraz większym wyprzedzeniem, a spektakle odbywają się przy kompletach widowni. Najnowsza premiera – „Chamstwo” w reżyserii Agnieszki Jakimiak na pewno jeszcze bardziej wzmocni wysoką pozycję teatru z ul. Rzeźniczej. Historia narodowej przemocy została opowiedziana z dwóch perspektyw – męskiej i kobiecej. Najpierw na scenę na strychu wchodzi czterech aktorzy. Przemieszczają się wśród widzów siedzących na pieńkach po wyciętym lesie. Na jego środku znajduje się ognisko, wokół którego toczą się wydarzenia. Jedną z postaci wita nas na seansie terapeutycznym i szybko zabiera w przeszłość. Tam jesteśmy świadkami np. toksycznych relacji synowie – ojciec. Jak strach i przemoc nie są obecne tylko w chłopskich chałupach, ale w całym polskim społeczeństwie. Jak szlachta traktowała poddanych, a szczególnie kobiety. Według antropologa i autora książki „Chamstwo” mianem Polaków mogli się cieszyć jedynie szlachetnie urodzeni, resztę stanowiło pospólstwo przeznaczone do niewolniczej pracy. Nie można było jednak ówczesnych mieszkańców

kraju nad Wisłą podzielić na dobrych i złych. W pewnych sytuacjach ofiary stawały się oprawcami. Twórcy spektaklu szukają tego, co zostało nam z tamtych mrocznych czasów. Aktorzy m.in. opowiadają o swoich własnych przeżyciach. To znakomity fragment. Wszystko, co dzieje się na scenie (w lesie) ma swoją dynamikę wzmocnioną rytmiczną muzyką. Po przerwie, jak można było się spodziewać, do akcji wkraczają kobiety. Przedstawicielki słabszej płci mają w temacie przemocy i patriarchy jeszcze więcej do powiedzenia. Często skrzywdzone postaci nie przebiegają

w słowach. W drugiej części, oprócz przekleństw, jest więcej tańca przypominającego szamańskie obrzędy. W efekcie „Chamstwo”, wg scenariusza Mateusza Atmana w wykonaniu czworga aktorów Współczesnego, robi bardzo dobre wrażenie. Atrakcyjna forma, komunikatywność wreszcie tematyka i stawiane pytania czynią spektakl wielowymiarowym.

W oczekiwaniu na kolejną premierę, także we Współczesnym (o której za miesiąc), miłośnicy sztuki granej na żywo mieli okazję obejrzeć „Niespodziewany powrót” z udziałem Daniela Olbrychskiego-

go i Tomasza Karolaka. Doskonale znani i lubiani aktorzy ze spektaklem wystawianym (od ponad roku) regularnie w warszawskim teatrze IMKA przyjechali do Szczawno-Zdroju.

Historia narodowej przemocy została opowiedziana z dwóch perspektyw – męskiej i kobiecej

Widownia Teatru Zdrojowego została wypełniona niemal do ostatniego miejsca. Owacja na stojąco świadczyła, że ponad półtorej godziny spędzone z problemami Henryka (Karolak) i jego ojca (Olbrychski) było interesujące. Trochę ze zdziwieniem, ale i radością muszę przyznać, że mieli rację. Co prawda dramat Serge'a Kribusa nie jest czymś wyjątkowym, ale przynosi kilka ciekawych spostrzeżeń, przemyśleń, ale nade wszystko budzi emocje i czaruje humorem. Punktem wyjścia dla historii dwóch mężczyzn jest niespodziewana wizyta zakochanego w sobie starzejącego się aktora w domu syna. Ich spotkanie szybko zamienia się w nietłwy, ale oczyszczający dialog. Mimo, że ich wyznania są bolesne, to „Niespodziewany powrót” często wywoływał śmiech. Tekst odkryła 20 lat temu Magdalena Łazarkiewicz, ale wciąż jest on aktualny i poruszający. Do tego naprawdę dobrze posługiwali się nim aktorzy. Olbrychski wciąż w znakomitej formie, a... Karolak. Spotkałem się z opinią, że to jego najlepsza rola. Nie wiem, czy była aż tak dobra, ale coś jest na rzeczy. Jak będzie zatem kolejna okazja, żeby zobaczyć „Niespodziewany powrót” proszę się nie wahać.

Piotr Bogdański



» Olbrychski i Karolak dali popis w Szczawnie



» „Chamstwo” w wykonaniu czworga aktorów Współczesnego, robi bardzo dobre wrażenie

DZIEJE SIĘ CIEKAWIE

Flet w roli głównej

Wałbrzyska Filharmonia Sudecka zaprasza w piątek 19 maja o godzinie 19:00 na wyjątkowy koncert. Wykonawcy: Wojciech Semerau-Siemianowski – dyrygent, Łukasz Długosz – flet, orkiestra symfoniczna Filharmonii Sudeckiej. Historia fletu sięga 35 tysięcy lat wstecz. Ten najpopularniejszy instrument dęty drewniany (choć obecnie wykonywany z metalu, w tym ze srebra i złota) ma długą historię. Dlatego w dziejach muzyki jest wiele utworów z wykorzystaniem właśnie tego instrumentu. Jedną z bardziej lubianych kompozycji jest „Koncert e-moll” S. Mercadante. Do ogromnej popularności tego koncertu przyczyniła się zwłaszcza trzecia część, której śpiewny, taneczny charakter łatwo wpada w ucho i zostaje w pamięci. Bilety na koncert w cenie: 40/43 zł – normalny, 30/32 zł – ulgowy dostępne są w kasie Filharmonii Sudeckiej (informacje: bilety@filharmonia-sudecka.pl, 501-674-397) oraz w bileterii online: www.filharmonia-sudecka.bilety24.pl.



Popracujcie z gliną

Warsztaty ceramiczne są dla wszystkich osób zainteresowanych nauką podstawowych technik pracy z gliną oraz pragnących stworzyć swoje własne, unikalne dzieło. Poprowadzą je uczestnicy warsztatów terapii zajęciowej w Mokrzeszowie – PSONI Koło w Świdnicy. To utalentowani i doświadczeni ceramicy, którzy chętnie podzielą się swoją wiedzą i umiejętnościami.

Praca z gliną to doskonały sposób na wyrażenie swojej kreatywności i wyobraźni. Można w pełni skupić się na tworzeniu czegoś własnego i unikalnego, co pozwala na wyzwolenie swojej artystycznej strony. Jest również doskonałym sposobem na odprężenie się i relaks. Pozwala na oderwanie się od codziennych problemów i skupienie się na procesie tworzenia.

Warsztaty zaplanowano 11 i 18 maja w świdnickim Klubie Bolko. Koszt udziału to 30 zł.

SCB, KaR

Wystąpią najmłodszy artyści

Wałbrzyski Ośrodek Kultury oddaje scenę najmłodszym artystom. Tegoroczną edycję Festiwalu Piosenki Przedszkolnej zaplanowano na 13 maja o godzinie 11:00 w WOK-u na Piaskowej Górze. Propozycja skierowana jest do przedszkolaków nie tylko z Wałbrzycha, ale również z sąsiednich miejscowości. Chodzi przede wszystkim o dobrą zabawę, ale także rozwijanie muzykalności wśród dzieci.

– Każdy uczestnik może zaprezentować jeden, wykonywany indywidualnie utwór. Repertuar dobiera rodzic lub opiekun. Ilość osób biorących udział w konkursie jest ograniczona, do 30. Przedszkola mogą zgłosić do konkursu maksymalnie dwójkę dzieci reprezentujących daną placówkę – mówi Kamila Kołodziejczyk z Wałbrzyskiego Ośrodka Kultury. Na maluchów, które wezmą udział w zabawie, czekają nagrody.



Fot. używane (materiały organizatorów) Dorota Bodnar

Gwoździem po ekranie

Nike do kosza

Najważniejszą propozycją kinową w minionym tygodniu był film „Air” w reżyserii Bena Afflecka.

Film „Air” jest znakomitym przykładem, jak – z pozornie błahego tematu – można zrealizować całkiem zgrabną historię filmową. Inaczej nie można określić faktu zawarcia umowy reklamowej producenta obuwia sportowego Nike z Michaeliem Jordanem. Tymczasem kulisy negocjacji firmy z... matką najbardziej znanego koszykarza w rękach scenarzysty – Alexa Convery’ego nabrały cech prawdziwego thrilleru.

Akcja „Air” dzieje się w 1984 roku, kiedy Jordan nie jest jeszcze bogiem NBA, a buty Nike nie są najchętniej kupowanymi „koszami”. Za to, ze zmiennym szczęściem, funkcjonował w branży mar-

ketingu sportowego Sonny Vaccaro, czyli człowiek, którego zadaniem było wyszukiwanie koszykarzy mających potencjał na wielkie kariery i nawiązywanie z nimi współpracy. To miało pozwolić Nike wejść do grona największych graczy wśród marek sportowych. Wówczas na szczycie największych nadziei parkietu był Michael Jordan. Niestety, według strategów firmy, był poza zasięgiem finansowym. Sonny miał zatem postawić na kilku innych, mniej znanych (czytaj tańszych) zawodników. Na szczęście miłośnik basketu, nie odpuścił. Przekonywał zarząd firmy, że w przypadku dwumetrowca z Nowego Jorku

nie może się mylić. Należy zatem bezwzględnie zwiększyć budżet i podjąć walkę z firmami Adidas i Converse o pozyskanie latającego Jordana. I w ten sposób zaczyna się swego rodzaju gra, nie tylko o koszykarza, ale także z pełnymi wątpliwościami szefami. Zdeterminowany człowiek z logiem tyżwy na koszulce łamie konwenanse i dociera do rodziców koszykarza w ich domu. Tam szczerością i wizją przyszłości ich syna zjednuje sobie matkę sportowca. Jak kończy się ta historia, wszyscy wiemy. Wystarczy wejść do sklepu i spojrzeć na półki z butami. Szybka sonda wśród kolegów biegających za piłką między dwoma obręczami

także potwierdza, że dla koszykarzy liczą się tylko Nike.

Sonny’ego Vaccaro gra Matt Damon. Nie jest tym razem superbohaterem, lecz starzejącym się facetem z brzuszkiem. Trochę to nietypowy obraz aktora, ale ciekawy. Z kolei reżyser i zarazem odtwarzający postać prezesa – Ben Affleck zaskakuje jedynie fryzurą z lat 80..

Najciekawszą jednak postacią z grona „nike’owców” jest projektant butów – Tinker Hatfield. Niepozorny, sepleniący, z wykształcenia architekt, w trzy dni tworzy buty, które podbijają serca młodych ludzi na całym świecie. Nadaje im specjalną nazwę Air Jordan. Jest on także autorem charakterystycznej postaci – latającego Michaela.

„Air” to na pewno in-sertujący obraz, oparty na prawdziwych wydarzeniach. Ogląda się go z przyjemnością, choć bardziej przemówi do ludzi nieinteresujących się sportem i przemysłem z nim związanym. Ja wyszedłem z kina z odrobiną niedosytu.

Ocena 7/10
Piotr Bogdański



Fot. używane (materiały prasowe)

NASI ULUBIĘNCY

Warto? No pewnie!

Adopcje: Schronisko dla Zwierząt w Wałbrzychu,
tel. 74/8424223, kom. 510 084 734,
mail: biuro@schronisko.walbrzych.pl

Jeśli otworzyliście gazetę na tej stronie i przeczytaliście tytuł, nie możecie mieć wątpliwości, o co chodzi. Ale jeśli jakimś cudem nie domyślacie się co warto, to wyjaśniamy. Warto zaadoptować czworonoga z wałbrzyskiego schroniska, dając mu nowy dom, szczyptę ciepła i nieco miłości. Niech stworzenia po przejściach poczują, że warto żyć.



ANDY, nr ewidencyjny 152/21

Wiek: 7 lat

Data przyjęcia do schroniska: 04.09.2021



ASLAN, nr ewidencyjny 156/22

Wiek: 5 lat

Data przyjęcia do schroniska: 21.07.2022



BONI, nr ewidencyjny 245/22

Wiek: 6 lat

Data przyjęcia do schroniska: 09.11.2022



BUZZ, nr ewidencyjny 99/21

Wiek: 4 lata

Data przyjęcia do schroniska: 22.06.2021



DIANA, nr ewidencyjny 175/21

Wiek: 12 lat

Data przyjęcia do schroniska: 28.09.2021



HANTER, nr ewidencyjny 38/22

Wiek: 7 lat

Data przyjęcia do schroniska: 22.02.2022



LORD, nr ewidencyjny 45/23

Wiek: 6 lat

Data przyjęcia do schroniska: 14.02.2023



PREZES, nr ewidencyjny 149/22

Wiek: 10 lat

Data przyjęcia do schroniska: 11.07.2022



RUFI, nr ewidencyjny 272/20

Wiek: 8 lat

Data przyjęcia do schroniska: 21.12.2020



SPARK nr ewidencyjny 184/22

Wiek: 4 lata

Data przyjęcia do schroniska: 18.08.2022



SZIRA, nr ewidencyjny 239/21

Wiek: 6 lat

Data przyjęcia do schroniska: 20.12.2021



TEKLA, nr ewidencyjny 8/23

Wiek: 10 lat

Data przyjęcia do schroniska: 03.01.2023



NIE MA NAS W DOMU

» Pałac Morawa znajduje się na Granitowym Szlaku. Został zbudowany przez rodzinę von Kramsta w II połowie XIX wieku



Fot. używane (Stowarzyszenie LGD „Szlakiem Granitu”)

www.lotaw.pl
tel. (74) 66 43 850
e-mail: lot@lotaw.pl



przemierzycie choćby kawałek tych szlaków, jesteście pewni, że napotkane zabytki was olśnią, poznana historia zauroczy, a cudowne widoki zachwycą.

Granitowy Szlak to tak naprawdę umowna nazwa, bo nigdzie na drzewach lub na budynkach nie znajdziecie granitowego oznaczenia

W centralnej, a przede wszystkim w zachodniej części Granitowego Szlaku, na terenie gmin Strzegom i Dobromierz, występują bogate w urodzaj złoża granitu, który dziś wydobywany jest w kilkunastu kopalniach! Po tym szybkim kursie edukacyjnym chyba już wiecie, skąd wzięła się nazwa szlaku. Samo stowarzyszenie powstało natomiast w 2008 roku, w którym 36 osób ze wspomnianych 7 gmin zdecydowało się powołać organizację, by o granitowym trakcie zrobiło się głośniejsze. A my teraz dokładamy do tego rozgłosu małą cegiełkę, opisując wszystko w naszej turystycznej rubryce.

Już 22 lipca br. na boisku sportowym w Dobromierzu zapraszamy na 15-lecie Stowarzyszenia LGD „Szlakiem Granitu”, w trakcie którego odbędzie się Festiwal Dolny Śląsk na Ludowo oraz jarmark produktów lokalnych Made in Dolny Śląsk.

Red

Nowy szlak do odkrycia

Zielonym, żółtym, niebieskim, czarnym lub czerwonym – tymi szlakami pewnie wielu z was wędrowało. A trafiliście kiedykolwiek na ścieżkę granitową? To nie żart. Jeśli lubicie zamki i muzea, albo cenicie sobie odpoczynek wśród przyrody i szukacie inspiracji na jednodniową wycieczkę, to Granitowy Szlak jest skrojony dla was.

Użyliśmy wielkich liter, ponieważ to nazwa własna, a Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Szlakiem Granitu” w czerwcu otworzy w Dobromierzu specjalne centrum turystyczne, w którym znajdzie się mnóstwo

atrakcji dla mieszkańców i turystów. Ale to w czerwcu, dziś posłuchajcie o Granitowym Szlaku, czyli obszarze gmin Dobromierz, Jaworzyna Śląska, Kostomłoty, Strzegom, Świdnica, Udanin oraz Zarów.

Musicie wiedzieć, że to tak naprawdę umowna nazwa, bo nigdzie na drzewach lub na budynkach nie znajdziecie granitowego oznaczenia. To choćby dwa szlaki – zielony i niebiesko-żółty są częścią właśnie tego granitowego.

Szlak Zamków Piastowskich (zielony) ma aż 146 km! Jest to szlak pieszy, górski i rozpoczyna się w miejscowości Grodno, a kończy w Grodźcu. Trasa przebiega przez Dobromierz i Kłaczynę. Drugi (niebiesko-żółty), nazywany

Szlakiem Ułanów Legii Nadwiślańskiej liczy 53,3 km i tak samo jak poprzedni jest pieszy, górski. Trasa rozpoczyna się w Strzegomiu, przebiega ponownie przez Dobromierz i tym razem przez Pietrzyków, kończy się w Świdnicy. Jeśli



TE ZABYTKI ZNAJDZIECIE NA GRANITOWYM SZLAKU

- ➔ Zamek w Roztoce zwany też pałacem, jest to rodowa siedziba Hochbergów. Była to jedna z najwspanialej zdobionych posiadłości na terenie Dolnego Śląska. Podczas II wojny światowej służył Niemcom do składowania zrabowanych dzieł sztuki.
- ➔ Muzeum Kolejnictwa w Jaworzynie Śląskiej, to zbiór 150 pojazdów kolejowych z okresu od 1880 roku do lat 70. XX wieku. Znajduje się tu 40 lokomotyw parowych, wagony i kolejowe pojazdy specjalistyczne.
- ➔ Pałac Morawa, to jedno z najznakomiciej zachowanych założeń pałacowo-parkowych w stylu neoklasycystycznym. Zbudowany przez rodzinę von Kramsta w II połowie XIX wieku.
- ➔ Kościół filialny pw. św. Urszuli w Udaninie, był okazałą XIII-wieczną świątynią wiejską wzniesioną z miejscowego kamienia, przebudowaną w 1663 roku. Pierwsza wzmianka o nim pochodzi z 1223 roku!
- ➔ Biały Las i Stajnia Przybylski w Wierzbnej, to miejsce, w którym można odetchnąć od wielkomiejskiego zgiełku, zjeść smaczny obiad oraz cieszyć się otaczającą przyrodą.
- ➔ Muzeum Broni i Militariów w Witoszowie Dolnym powstało w 1999 roku jako pierwsze i jedyne w Polsce całkowicie prywatne muzeum tego typu. To nie lada gratka dla miłośników broni i militariów.
- ➔ Park krajobrazowy w Piotrowicach, to ustronne, ciche miejsce, idealne na odpoczynek. Jest to XVIII-wieczny barokowy ogród. Można tam urządzić piknik, pojeździć rowerem czy po prostu pospacerować.

Okiem gracza

„Kosmiczni ninja” powracają

Jak już się domyślacie po tytule, w tym wydaniu będzie nieco o bardzo lubianym loot shooterze „Warframe”. Bo i jest o czym pisać, w końcu dostaliśmy jakże dawno obiecany dodatek (czekaliśmy chyba 2 lata) – Duviri Paradox.

Jestem już po kilku godzinach spędzonych w owym świecie Duviri i muszę przyznać, że Digital Extremes na-

prawdę stworzyło coś wyjątkowego. Ale po kolei.

Zapewne chcecie na początek wiedzieć, czym jest

owy paradoks? Jest to nowa „otwarta” mapa, dość podobna do już istniejących, zawierająca nowe mechaniki, których do tej pory próżno było szukać w grze. Świat kontrolowany przez szalonego władcę Dominusa Thraxa, całkowicie zmieniający się wedle jego humoru. Raz idylliczny krajobraz, innym razem apokalipsy, a to wszystko we fraktalnym królestwie w środku pustki. I tu pojawia-

się my, grając jako Włóczęga („pseudo” operator Warframe’ów, nie chcę mocno spojlerować) jesteśmy uwięzieni w Duviri w nieskończonym cyklu życia, śmierci oraz odrodzenia. Cały ten setup jest świetny pod względem fabularnym, ale łśni także w gameplayu. Oczywiście dostajemy typowe misje dla frame’ów choć główny nacisk kładziony jest na grę Włóczęgą. W tym przypadku, za co chwałę Digital Extremes, zaimplementowali

(pomimo, że prostszy) typowo soulsowy system walki. TAK - ooo TAK. A żeby tego było mało, dostaliśmy też elementy rougelike – wybór arsenału oraz specjalnych bonusów resetujących się z każdym cyklem. Nic tylko grać.

Żeby nie było, że tylko zachwalam ten tytuł, to muszę też wspomnieć o błędach. Bugi są i niestety nie chcą „zniknąć” (przynajmniej na razie). Choć jako gracz zdaję sobie sprawę, że najnowszy



dodatek miał dopiero premierę, więc zanim się „dotrze” to jeszcze trochę czasu minie. Dlatego dla tych z was, którzy nie mieli jeszcze okazji zajrzeć do „Warframe” w trakcie majówki, szczerze polecam w nią zagrać, bo w tym czasie optymalizacja pewnie się polepszy. A i najważniejsze, przygodę z Duviri można zacząć od samego początku gry, więc nie musicie się bać, że będą potrzebne jakieś levelowe wymagania. Pora zanurzyć się w niekończącą się spiralę emocji – Dominus Thrax wzywa.

„Venegeur” SKN Challenger



Fot. używane (www.digitalextremes.com)

Prawnik radzi

Jakie są przyczyny wydziedziczenia. Odpowiada adwokat Adam Daraż.

Nie można nikogo wydziedziczyć z byle powodu. Wydziedziczenie jest możliwe jedynie w bardzo konkretnych przypadkach, gdy spadkobierca wbrew woli spadkodawcy postępuje uporczywie w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego; dopuścić się względem spadkodawcy albo jednej z najbliższych mu osób umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności albo rażącej obrazy czci; uporczywie nie dopełnia względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych. Przyczyny wydziedziczenia wymienione w kodeksie

stanowią katalog zamknięty, to znaczy, że inne postępowanie osoby uprawnionej do dziedziczenia, nawet obiektywnie uważane za naganne, nie będzie stanowiło wystarczającej przesłanki dla pozbawienia go zachowku.

Przyczyna, z powodu której ktoś został wydziedziczony, powinna być wskazana w testamencie. Nie musi być jednak sformułowana dokładnie w taki sposób, jak czyni to kodeks cywilny. Przyczyna wydziedziczenia może zostać wskazana własnymi słowami. Ważne, aby z treści testamentu można było łatwo zrozumieć podsta-

wy decyzji spadkodawcy. Kto może być wydziedziczony: osoba, która jest alkohikiem, narkomanem, odmawia podjęcia pracy, urzędu awantury, postępuje w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego. Obciążanie spadkodawcy ciężarem utrzymywania synowej i wnuków również może być uznane za naganne i niedopuszczalne. Jednak należy zaznaczyć, iż powyższe zachowania muszą być uporczywe. Jednorazowy incydent nie jest wystarczający dla skutecznego wydziedziczenia. Postępowanie wbrew zasadom współżycia społecznego nie musi bezpośrednio godzić w spadkodawcę, wystarczy, że będzie podejmowane wbrew jego woli, ze świadomością, że spadkodawca takiego zachowania nie akceptuje. Nie może być tutaj także mowy o postępowaniu nieumyślnym

lub czynionym pod wpływem choroby psychicznej.

Przyczyną wydziedziczenia może być popełnienie przestępstwa np. zabójstwa, pobicia, groźby, uszkodzenia ciała. Przestępstwa te mogą zostać popełnione wobec spadkodawcy lub osoby mu bliskiej. Przestępstwo co do zasady powinno być potwierdzone prawomocnym wyrokiem sądu. W wyjątkowych wypadkach np. gdy postępowanie umorzono ze względu na przedawnienie karalności sprawy, spadkobierca może wydziedziczyć sprawcę pomimo braku wyroku skazującego. Przestępstwo stanowiące przesłankę wydziedziczenia może być popełnione także wobec osoby najbliższej dla spadkodawcy. To, czy dana osoba jest osobą najbliższą dla spadkodawcy każdorazowo podlega oce-

nie w kontekście całokształtu okoliczności, bowiem przepisy kodeksu cywilnego nie wyjaśniają, kto kryje się pod pojęciem osoba najbliższa w kontekście wydziedziczenia.

Uporczywe niedopełnianie obowiązków rodzinnych to np. brak udzielenia opieki choremu spadkodawcy, uchylanie się od pomocy materialnej na rzecz rodziców będących w potrzebie, czy niewypełnianie obowiązków alimentacyjnych. Działanie osoby musi być zawinione, co oznacza, iż nie można wydziedziczyć bliskiej osoby, która nie mogła zapewnić opieki choremu spadkodawcy w związku z tym, iż sama była chora. Wydziedziczyć można jedynie w testamencie. W przypadku wydziedziczenia, muszą zaistnieć konkretne, wskazane wyżej przesłanki wydziedziczenia, w dodatku powinny być opisane w testamencie.



Fot. używane (Adam Daraż)

Spadkodawca nie musi użyć sformułowań kodeksowych, ale jednak jego motywów powinny być wyrażone na tyle jasno, by dane zachowanie spadkobiercy można było przyporządkować do odpowiedniego przepisu.

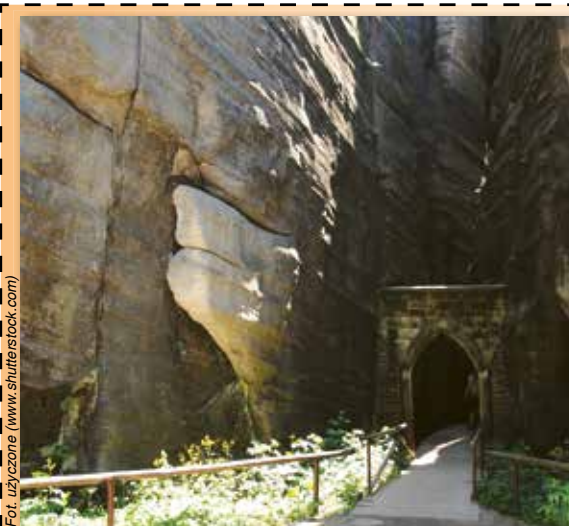
Adwokat Adam Daraż, Kancelaria Adwokacka Adama Daraża, ul. Chrobrego 12/4, 58-300 Wałbrzych, tel. 601 472 787 lub 74/846 11 08, e-mail: kancelaria@daraz.pl.

Red

UWAGA KONKURS

Nie ma chyba osoby, która raz na jakiś czas nie chciałaby wyjść do restauracji, by mieć wszystko podane pod nos i żeby nic ją nie interesowało i nic nie brakowało. A do tego żeby posiłek był smaczny, zrobiony ze świeżych produktów i jeszcze elegancko podany. No i żeby nie kosztował połowy pensji. Nie ma takich miejsc? Otóż są, trzeba tylko dobrze poszukać. Ale po co to robić samemu, lepiej zdać się na nas. My zapraszamy do Kryształowej Gospody Kufłowej. W której jeżeli weźmiecie udział w naszej cyklicznej zabawie, mile zostaniecie zaskoczeni przy płaceniu rachunku. Wydacie bowiem o 15 proc. mniej za wybraną potrawę. Musicie tylko znać odpowiedź na takie oto pytanie. Gdzie w Czechach znajduje się to skalne miasto?

Poprawną odpowiedź wpiszcie do kuponu i pokażcie przy składaniu zamówienia. Wówczas otrzymacie 15-procentowy rabat na wybrane danie. Na miłośników pysznego jedzenia i posiadaczy kuponów z naszej gazety w Kryształowej Gospodzie Kufłowej w Wałbrzychu czekają od najbliższej środy (10 maja) do piątku (12 maja). Regulamin znajdziecie na stronie www.wieszco.pl. Potrawę zjecie na miejscu i otrzymacie na wynos.



Fot. używane (www.shutterstock.com)

Nagroda do odebrania w Restauracji Kryształowa Gospoda Kufłowa przy ul. Dunikowskiego 20 w Wałbrzychu

KUPON

WieszCo

Gdzie w Czechach znajduje się to skalne miasto?

WieszCo

odpowiedź



» **Uwielbiamy wspomagać się suplementami, ale to wcale nie musi być dobre dla organizmu**



Fot. ilustracyjne (www.pixabay.com)

Z czym to się je

Ach te suplementy

Niemal 80 proc. Polaków stosuje suplementy diety, wydając na to 7,7 mld zł rocznie. Nie uwierzycie, ale ich produkcją zajmuje się aż 30 tys. firm, a Polska należy do najszybciej rozwijających się krajów pod względem kupowania suplementów.

We wszystkich mediach, w zależności od pory roku, słychać i widać mnóstwo reklam tych „dodatków” na każde możliwe schorzenie, nawet takie, o których nigdy nie słyszeliście. Za pomocą chwytów marketingowych jesteście przekonywani, że dzięki różnym preparatom będziecie zdrowsi, szczuplejsi, będziecie mieć piękne włosy, a wątroba strawi

nawet gwoździe. Jednocześnie pozbędziecie się refluksu, nogi będą spokojne, wzrok sokoli, a potencja jak u nastoletniego sportowca.

Zacznijmy więc od tego, co trzeba zrobić, aby móc sprzedawać suplementy diety. Jak już ktoś wymyśli nazwę, skład i działanie, to musi dokonać zgłoszenia wprowadzenia suplementu na rynek do Głównego

Inspektora Sanitarnego. I koniec. Spełnienie tego warunku daje prawo do sprzedaży suplementu. Czy musi mieć on udowodnione działanie? Nie. Czy suplement musi faktycznie działać na rzeczy, o których wspomina producent? Nie. Czy można cukier puder zamknąć w kapsułce i sprzedawać jako suplement na porost włosów? Tak... Czy

grożą za to jakieś kary? Nie. Czy jest to legalnie? Tak.

Co z witaminami i minerałami? Żelazo, wapń, magnez czy witaminy są bardzo chętnie stosowane. Suplementy z definicji mają na celu uzupełnienie normalnej diety. Nie mogą jednak zastąpić racjonalnego odżywiania, a jedynie uzupełnić, jeśli z jakiegoś powodu nie możecie przy-

jąć pewnego składnika mineralnego czy witaminy z normalnej diety.

Skąd wiadomo, czy zaspokajacie potrzeby na witaminy i składniki mineralne? Można skonsultować to z dietetykiem lub zrobić badania poziomu interesującego was składnika. Weźmy pierwszy przykład z brzegu. Czy jeśli z wyników krwi wyjdzie niski poziom żelaza, to wystarczy kupić suplement żelaza? Absolutnie nie. Należy udać się do lekarza, aby ustalić najpierw przyczynę niedoboru danego składnika, którą należy wyeliminować i ewentualnie wtedy, po konsultacji z lekarzem, stosować suplement. Jest to ważne, ponieważ nadmiar niektórych witamin i składników może być bardzo toksyczny i szkodliwy dla waszego organizmu.

Jest jeden suplement, który obowiązkowo powinien przyjmować każdy Polak, przez cały rok. Witaminę D powinno się stosować u wszystkich, bez wyjątku, zarówno u dzieci, dorosłych, kobiet w ciąży jak i u osób starszych czy sportowców. U wszystkich. W warunkach i klimacie naszego kraju nie jesteście w stanie dostarczyć tej witaminy w odpowiedniej ilości ani z diety, ani ze słońca. Warto sprawdzić poziom w organizmie aby dobrać odpowiednią dawkę lub skorzystać z ogólnych zaleceń dla wieku i stanu fizjologicznego. Stosowanie ogromnych dawek witaminy D jest bardzo szkodliwe, dlatego warto skonsultować zakup ze specjalistą.

Jarosław Piotrowski

Jarosław Piotrowski,
dietetyk kliniczny
Prywatny gabinet
ul. Chrobrego 51
w Wałbrzychu
www.fiteko.pl
tel. 602 315 732

UWAGA KONKURS

Jeśli oglądając programy kulinarne lub wpatrując się w znanych kucharzy jak na szklanym ekranie coś tam pichcą leci wam ślinka na samą myśl o przygotowywanych potrawach, to mamy dla was pewną propozycję. Nie musicie wcale obejść się smakiem, bo równie dobre dania znajdziecie w pewnej świdnickiej restauracji. A chodzi o Krysztalową, do której warto wybrać się na obiad lub kolację. Jeśli jeszcze dodamy, że dzięki nam zapłacicie tu za wybrane danie o 15 proc. mniej niż inni, to chyba nie... musimy dłużej zachęcać do odwiedzin tego miejsca. Jest oczywiście pewien warunek, by skorzystać z rabatu. Trzeba wziąć udział w naszej zabawie i poprawnie odpowiedzieć na pytanie. Przyjrzyjcie się fotografii. To fragment mostu w pewnym dolnośląskim mieście. W którym?

Odpowiedź wpiszcie do kuponu i pokażcie go w lokalu podczas składania zamówienia. Wtedy otrzymacie 15-procentowy upust na wybraną potrawę. Na lubiących dobrze zjeść i posiadaczy kuponów z naszej gazety w świdnickiej Restauracji Krysztalowa czekają od najbliższej środy (10 maja) do piątku (12 maja). Szczegółowy regulamin konkursu dostępny na stronie www.wieszco.pl.



**Nagroda do odebrania
w Restauracji Krysztalowa Świdnica
przy ul. Równej 3**

KUPON

WieszCo

To fragment mostu w pewnym dolnośląskim mieście. W którym?

WieszCo

odpowieź

Krysztalowa
GOSPODA KUFLOWA

WIEMY JAK ŻYĆ

» *Młodszy wygląd to nie od razu skalpel i wypełniacze*

więc preparat dostarczany jest w głąb skóry. Aktywowane są procesy naprawcze. W trakcie regeneracji zwiększa się produkcja nowego kolagenu i elastyny (odpowiedzialnych za napięcie i strukturę skóry). Jest to uszkodzenie kontrolowane i w pełni bezpieczne.

Ważna jest pielęgnacja w domu, aby utrzymać efekty zabiegów gabinetowych oraz dłużej zachować młody wygląd

Dodatkowo bardzo ważna jest pielęgnacja w domu, aby utrzymać efekty zabiegów gabinetowych oraz dłużej zachować młody wygląd. Dokładny demakijaż i oczyszczenie skóry to podstawa. Nie bez znaczenia jest też krem. Przede wszystkim taki o działaniu nawilżającym oraz z filtrem UV. Nawilżona skóra jest bardziej elastyczna, a promienie słoneczne przyspieszają powstawanie zmarszczek. Również ekrany emitują niechciane promieniowanie, dlatego nawet osoby pracujące w domu, czy biurze przed komputerem, powinny sięgać po kremy z SPF

Jeśli macie problem z dobraniem odpowiednich kosmetyków oraz chcecie zasięgnąć wiedzy na temat dbałości o skórę, zgłóście się do salonu kosmetycznego. Kosmetolog wyjaśni, jak powinna wyglądać należyta pielęgnacja, zaproponuje plan działania oraz wyjaśni, jakie kosmetyki będą najlepsze dla konkretnej cery.

Barbara Krause-Maniowska

Fot. ilustracyjne (www.pixabay.com)

Odmładzanie bez skalpela

Czy to w ogóle możliwe? Oczywiście! W gabinetach kosmetycznych jest wiele zabiegów, które poprawią stan skóry, pobudzą ją do pracy, opóźnią procesy starzenia i zredukują drobne zmarszczki.

Oto kilka z zabiegów dostępnych w salonach o działaniu odmładzającym bez użycia skalpela i wypełniaczy. Sprawiają, że cera nie tylko staje się gładza i promienna, ale również pobudzają ją do działania dzięki odpowied-

nim składnikom aktywnym i stymulacji.

Choćby oczyszczanie wodorowe. Samo w sobie dzięki działaniu aktywnym wodorem pozwala na zmniejszenie ilości wolnych rodników przyczyniających się do przedwczesnego starzenia się skóry.

Albo mezoterapia bezigłowa/ultradźwięki. To zabieg polegający na wprowadzeniu substancji aktywnych przez warstwę naskórka. Preparaty dobierane są indywidualnie w zależności od potrzeb skóry. A może peelingi chemiczne czyli

popularne kwasy oraz inne zabiegi złuszczające, które przywracają zdrowy i świeży wygląd. Działają odmładzająco, zwiększają nawilżenie i pobudzają skórę do regeneracji. Warto skorzystać też z mezoterapii mikroigłowej. Podczas takiego zabiegu wy-

konywane są mikronakłucia. Za każdym razem używane są jednorazowe, sterylne kardridże, aby zabieg był w pełni bezpieczny. Poprzez powstałe kanaliki wprowadzona zostaje ampułka, dobrana indywidualnie do potrzeb. Warstwa rogowa nie jest już barierą, a



STUDIO 8
GABINET KOSMETYCZNO-PODOLOGICZNY

STUDIO 8

Gabinet kosmetyczno-podologiczny

ul. Limanowskiego 8

tel. **791808215**

www.studio8.walbrzych.pl

fb.pl/studio8walbrzych

W oku kamery

O bezpieczeństwo swojego mienia warto dbać zawsze, a szczególnie w okresie wakacyjnym, gdy na dłużej wyjeżdżacie. Aby powrót z urlopu był spokojny, warto wcześniej zabezpieczyć dom i mieszkanie. Na przykład przy pomocy nowoczesnego monitoringu. Dostępne obecnie rozwiązania zapewniają skuteczną ochronę przed złodziejami.

Kamery, dające słabej jakości obraz, to już przeszłość. Dziś nowoczesny sprzęt zapewnia wysoką rozdzielczość.

Od czego jednak zacząć? Po pierwsze odpowiedź sobie na pytanie, co chcecie monitorować? Umieszczenie kamer to najważniejsza rzecz takich instalacji. Najpopularniejszym sprzętem do ochrony przed złodziejami są kamery specjalnie do tego przystosowane, których sama obecność zniechęca włamywaczy do wtargnięcia na posesję.

Jak wybrać kamerę? Dobrym rozwiązaniem są urządzenia HDCVI oraz IP. Zapewniają wysoką jakość obrazu oraz dużą odporność na zmienne warunki atmosferyczne. Ich ważną cechą jest możliwość widzenia po zmroku oraz w kolorze. Pamiętajcie, do włamań bardzo często dochodzi wieczorami lub nocą. Super opcją w takich warunkach będzie urządzenie z emisją promieniowania IR lub światło białe. Przy wyborze kamer do monitoringu istotny jest dobór parametrów odporności na wilgoć oraz pył. Im one wyższe, tym mniejsza szansa na uszkodzenie kamery. Najważniejszą częścią kamery jest obiektyw. W zależności od potrzeb możecie

zdecydować się na kamery z szerokim kątem widzenia, który obejmuje większy obszar lub z węższym obszarem widzenia, które pozwalają uzyskać bardziej precyzyjną i wyostrzoną wizję. Ważnym elementem są czujniki ruchu i sztuczna inteligencja AI w lepszych modelach, pozwalające wykryć obecność niepowołanych „gości”. Podgląd z monitoringu możliwy jest na smartfonie, tablecie lub laptopie podłączonym do internetu.

Innym rozwiązaniem jest monitoring bezprzewodowy. Oferta takich kamer jest szeroka – od najprostszych pojedynczych kamer WiFi po rozbudowane zestawy. W tych pierwszych obraz zapisywany jest bezpośrednio na karcie SD w kamerze lub w chmurze czyli na zdalnym serwerze. Eliminuje to ryzyko utraty nagrania w przypadku kradzieży lub zniszczenia sprzętu. Kamery WiFi posiadają również podświetlenie LED lub podczerwone. Są skuteczne także nocą i w warunkach pogorszonej widoczności, a dodatkowo gwarantują dużą odporność na warunki atmosferyczne. Tu ważną funkcją kamer WiFi jest reflektor lub syrena alarmowa w przypadku wykrycia wła-



» **Urlop jest od tego, żeby odpoczywać. W tym czasie wasz dom lub mieszkanie powinny być bezpieczne**

mywacza. Zarządzanie oraz podgląd obrazu możliwy jest bezpośrednio z urządzeń mobilnych. Jeżeli kamera zarejestruje jakiegokolwiek zagrożenie, natychmiast poinformuje o tym właściciela wysyłając mu powiadomienie na telefon.

Wśród kamer na domu z nagrywaniem wyróżniamy tubowe, kopułkowe oraz obrotowe PTZ. Te pierwsze zwykle są nieruchome, skierowane w określone miejsce. Kamery kopułkowe montuje się pod sufitem lub pod dachem, są dyskretne i dzięki wytrzymałej obudowie równie dobrze sprawdzą się wewnątrz jak i na zewnątrz. Kamery PTZ (przesunięcie – przechylenie – zbliżenie) mogą poruszać się w różnych kierunkach. W zależności od konfiguracji kamery mogą nagrywać w sposób ciągły lub dopiero po wykryciu ruchu.

Najlepiej zdecydować się na monitoring już na etapie planowania domu. Takie rozwiązanie jest najlepsze, ponieważ umożliwia precyzyjne dopasowanie sprzętu. Monitoring przewodowy to jeden z najbardziej niezawodnych sposo-

ków zabezpieczenia. W skład zestawu wchodzi rejestrator, kamery, zasilanie oraz przewody. Rejestrator to najważniejszy element systemu i przechowywane w nim nagrania, w przypadku włamania, stanowią cenny dowód.

Pomyśleliście już o zabezpieczeniu swojego mienia?

Connect Zabezpieczenia



» **Smartfon to dziś centrum... wszystkiego**



Fot. ilustracyjne (www.pixabay.com)

Telefony, telefony...

Kiedyś te urządzenia kojarzyły się wyłącznie z jednym – z komunikacją z drugim człowiekiem na odległość. Dziś to centrum wszystkiego. Zaryzykuję twierdzenie, że smartfon to dziś najczęściej używany przez nas przedmiot.

Dlatego w tym cyklu podzielę się tym wszystkim, co wiem o tych „magicznych” urządzeniach, ale żeby nie było tak od razu z grubej rury, musi być przecież wprowadzenie. Prawda? No to zaczynamy bardzo ogólnie.

To smartfon zastąpił nam popularny budzik, to na nim wasze pociechy rano sprawdzają plan lekcji, a wy pogodę. Rozkład jazdy autobusów, pociągów, loty samolotów, teraz wszystko jest w zasięgu

waszego smartfona. Słyszycie sygnał, sprawdzacie, a tu przychodzi powiadomienie z waszej sieci handlowej o dzisiejszych promocjach. Jedni sprawdzają kursy walut, inni notowania giełdowe. Jeszcze

zrobicie zdjęcie waszego pupila, kwiatka i w drogę. Popularne portale społecznościowe informują o zbliżających się urodzinach, spotkaniach, imprezach oraz o poczynaniach innych osób. To przez

smartfona oglądacie filmy, słuchacie muzyki, prowadzicie kalendarz i notatnik. To w nim nagrywacie dyktafonem potrzebne informacje.

Wreszcie najważniejsza funkcja – komunikatory internetowe. To dzięki nim kontaktujecie się z bliskimi i znajomymi. Nieważne gdzie są, czy blisko, czy daleko. Dzięki internetowi w smartfonie możecie pozwolić sobie na wielogodzinne pogadanki, przesyłanie filmów i zdjęć, bez uszczerbku na finansach, a sko-

ro o pieniądzech mowa, ilu z was płaci już za pomocą smartfona? Właśnie, zdziwieni?!

I pomyśleć, że wszystko zaczęło się od poczciwego telefonu, który miał pomagać w komunikacji na odległość. To do telefonu dołożono te wszystkie możliwości, o których wspominałem, które dziś sprawiają, że stał się naszym najlepszym przyjacielem. Od rana do wieczora, więc dbajmy o niego. Ale jak? A to już w następnym odcinku...

Mariusz Kalinowski



Mariusz Kalinowski
Telefony u Kalego
 e-mail: m-tel@wp.pl
 tel. 790 515 121

Dobłą zabawę zapewnia

Provident

www.providentpolska.pl/kariera
tel. 600 400 385

STREFA ROZRYWKI

BAW SIĘ Z NAMI. ZNAJDŹ 20 RÓŻNIC. ARTYKUŁ CZYTAJ STR. 10



Poziomo:

- 2 - zamknięta całość o ustalonych granicach
- 5 - ostra bakteryjna choroba zakaźna, zwłaszcza bydła, owiec i koni
- 6 - potocznie człowiek ogarnięty jakąś myślą, ideą, nadmiernie do czegoś przywiązany
- 9 - potocznie benzyna
- 11 - teren z uprawą różnych gatunków drzew i krzewów dla celów naukowo-badawczych
- 12 - przejście dla pieszych nad jezdnią
- 14 - gatunek sosny, płożący się, rosnący w górach środkowej i południowej Europy
- 17 - podziemia służące jako ciężkie więzienie

Pionowo:

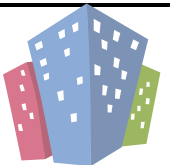
- 1 - wiatr wiejący nad morzem
- 3 - gwałtowny, silny wiatr
- 4 - żołnierz samowolnie odłączający się od oddziału
- 7 - ciekła, gorąca masa powstająca w wyniku topnienia skał w głębi ziemi
- 8 - wskazówki autora dotyczące sposobu wystawienia dramatu, umieszczone w tekście
- 10 - urządzenie elektroniczne przetwarzające określoną postać sygnału lub danych na inną
- 12 - sklep lub firma pośredniczące odpłatnie w kupnie i sprzedaży towarów
- 13 - dawne słodkie wino węgierskie
- 15 - prawo dochodzenia zwrotu sum wyłożonych na inną osobę
- 16 - liczba zapisywana jako jedynka z osiemnastoma zerami

Wąbrzyszanka

WieszCo
KRZYŻÓWKA STANDARD



Wąbrzych
DlaWas.info



Odpowiedzi do krzyżówki z poprzedniego wydania

Poziomo:

- 2 - wielościan o podstawach równoległych i o bocznych ścianach w kształcie trapezu - piramida
- 3 - skrzynia z płaskim lub wypukłym wiekiem, używana dawniej do przewożenia bagażu - kufer
- 4 - stan zniszczenia, dewastacji - ruina
- 6 - człowiek interesujący się otaczającą rzeczywistością, łatwo nawiązujący kontakty z innymi - ekstrawertyk
- 8 - ogół drobnych organizmów unoszących się biernie w wodach słonych i słodkich - plankton
- 9 - drąg zakończony łopatką lub łopatkami służący do nadawania łodzi biegu i kierunku - wiosło
- 10 - współbrzmienie co najmniej trzech różnych dźwięków - akord
- 15 - kanapa w kształcie wydłużonego fotela, do odpoczynku w pozycji półleżącej - szezlong

- 16 - wytwórnia monet, medali i stempli, podlega władzom państwowym - mennica

Pionowo:

- 1 - żaglowy statek o dwóch równoległych kadłubach połączonych konstrukcją - kataran
- 3 - podłużny kawałek ociosanego drewna, często zaostrzony z jednego końca - kołek
- 5 - dorobkiewicz wchodzący do warstwy ludzi zamożnych, nieumiejętnie ich naśladowujący - parweniusz
- 7 - druciana lub skórzana plecionka, zakładana zwierzętom na pysk - kaganiec
- 11 - wielki blok kamienny lub budowla z takich bloków, służące celom sakralnym - megalit
- 12 - wyrób metalowy walcowany, w postaci prostokątnych arkuszy - blacha
- 13 - uczucie strachu - bojaźń
- 14 - zmętnienie rogówki oka - bielmo
- 15 - rzemień lub linka służące do prowadzenia psa - smycz

Dobrą zabawę zapewnia



www.providentpolska.pl/kariera
tel. 600 400 385

„DWA IDENTYCZNE”

Tylko dwa z widocznych poniżej obrazków są identyczne. Czy potrafisz je wskazać?

ZADANIE

fol.ilustracyjne (shutterstock.com)



RMF MAXX
101,1 FM

Ponad 400 tys. słuchaczy tygodniowo na Dolnym Śląsku!

reklama@gruparmf.pl

REKLAMA

Każdy numer gazety możesz pobrać **BEZPŁATNIE** ze strony www.wieszco.pl



Pamiętaj znajdziesz nas też w sieci!

REKLAMA

RELACJE
Z ETAPÓW



Ligi MTB
Aglomeracji
Wałbrzyskiej

Nakręca sponsor: **SkipMax**
FIRMA SKIP MAX - WYNAJEM KONTENERÓW



» Choć pogoda podczas pierwszego wyścigu była w kratkę, to uczestnicy ścigali się na bardzo dobrym poziomie



Fot. używane (organizatorzy)

z podziałem na chłopców i dziewczęta.

Choć pogoda podczas pierwszego wyścigu była w kratkę, to uczestnicy ścigali się na bardzo dobrym poziomie.

W tegorocznych wyścigach zawody będą odbywały się w dwóch blokach

Na starcie stanęło ponad 200 „górali” we wszystkich kategoriach wiekowych. Trasy o dystansie 3 kilometrów były dedykowane starszym, natomiast najmłodsze dzieci miały do pokonania 300 metrów. Pomimo zmiennej, deszczowo-słonecznej pogody emocji nie brakowało, a sportowa rywalizacja rozgrzała do czerwoności. Gratulujemy młodym sportowcom pierwszych sukcesów oraz tak dużo pozytywnej energii. Na twarzach młodych adeptów MTB mało wał się uśmiech, któremu towarzyszyły pytania o termin następnego wyścigu. Śpieszymy z odpowiedzią – kolejne zawody już 13 maja w Jaworzynie Śląskiej, na terenie tamtejszej Żwirowni.

Dominik Hotda

Ruszyła Liga MTB XC

Wiosna już w pełni, a więc wskakujemy na jednoślady. W sobotę, 29 kwietnia rozpoczęła się VIII edycja Ligi MTB XC Aglomeracji Wałbrzyskiej. Jak to bywa od lat, inauguracja miała miejsce nad zalewem w Starych Bogaczowicach.

Tegoroczną edycję wyścigów otworzył patron honorowy, Roman Szelemej, prezydent Wałbrzycha, do-

skonałe znany z rowerowego zamięłowania. Towarzyszył mu Tomasz Fąka, zastępca wójta w Starych Bogaczowicach.

W tegorocznych wyścigach zawody będą odbywały się w dwóch blokach. Podczas pierwszego z nich startują

młodsze dzieci w kategoriach krasnoludki, krasnale i skrzaty. Najmłodszy uczestnicy ścigają się na rowerach

biegusiowych. W drugim bloku oglądaliśmy zawodników od kategorii młodszego żaka do juniora młodszego,

Ciekawie w „Piętnastce”

Jest w Wałbrzychu taka szkoła, która swoich uczniów nie tylko inspiruje, ale też poszerza ich horyzonty. O takich pozalekcyjnych inicjatywach, prowadzonych przez kreatywnych nauczycieli, lubimy pisać. Tym razem w placówce na Piaskowej Górze królował sport.

W PSP nr 15 w Wałbrzychu odbywają się „Spotkania z ciekawymi ludźmi”. Tym razem z uczniami tej znajdującej się przy ul. Hirszfelda 1 placówce spotkała się Nicole Jochym – reprezentantka Polski w siatkówce plażowej, jeszcze niedawno zawodniczka drugoligowego MKS-u Chełmiec Wodociągi Wałbrzych. Nie tak dawno temu atakująca zakończyła występy w halowym Chełmcu. Pożegnalny mecz stał się uroczystością pełną wzruszeń, podziękowań, uśmiechów i uścisków. Popularna „Niki” odebrała od władz klubu

kwiaty, pamiątkową statuetkę oraz plakat meczowy, z którego podobizna atakującej spoglądała na kibiców.

Tym razem Jochym, na co dzień trenująca z kadrą narodową w Spale, zjawiała się w szkole na Piaskowej Górze, gdzie rozmawiała z uczniami kilku klas starszych. Całości towarzyszył biało-czerwony wystrój, oddany również w ubiorach uczestników, bowiem oprócz opowieści o sportowych przygotowaniach do gry i osiągnięciach, nawiązano do Dnia Flagi, 2 maja. Nicole

opowiedziała o tym, co znaczy dla sportowca wystąpić w barwach narodowych i jakie to niezwykle przeżycie wysłuchać na zawodach hymnu Polski.

Organizatorem spotkania była biblioteka szkolna, zatem nie zabrakło pytania, czy sportowcy czytają książki. Siatkarka potwierdziła, że czytanie to jedno z zajęć, które lubi, ale czasu na lekturę nie ma zbyt wiele. Czyta głównie po zakończonym sezonie, zimą. Jest to literatura obyczajowa, dająca relaks oraz książki o zacięciu psychologicznym.



» Nicole Jochym radziła, by ze sportu czerpać jak najwięcej radości i nie załamywać się porażkami

Sport daje radość, uczy współpracy w grupie oraz systematyczności i konsekwencji w dążeniu do celu, pozwala na poznanie wielu ciekawych ludzi i różnych zakątków świata, sprzyja zdrowemu trybowi życia, daje satysfakcję. Siatkarka opowiedziała, jak w czasach szkol-

nych godziła naukę z treningami i grą. Nawiązała też do swoich zainteresowań pozasportowych, głównie wycieczek górskich.

Nie ma co, takie spotkania, to świetny pomysł. Gratulujemy i czekamy na więcej.

Dominik Hotda

Fot. używane (PSP 15 w Wałbrzychu)

RELACJE SPORTOWE ZAPEWNIAM

Autoryzowany Dealer Volkswagena
Jodko-Schiewe



» Na naszych oczach tworzy się nowa społeczność kibiców



Fot. Alfred Frater

życia” widzieli Górnika wielkiego, ale i dogorywającego. Oni teraz też mogą znowu się uśmiechnąć i poczuć drugą, kibicowską młodość.

Dla młodych sympatyków basketu dominujący w Suzuki 1 lidze Górnik dopiero się rodzi, wykluwa, rozwija i krocząc od zwycięstwa do zwycięstwa jest powodem do dumy

W biurowym zacisku wałbrzyskiego klubu słusznie doszli do wniosku, że ci najmłodszy definiują przyszłość, stanowią najbardziej wartościową walutę. Miłość do basketu zostanie zasiana, awersja i obojętność, jeżeli były, zanikną. Przecież wielu z nich rozpocznie treningi, a im większa grupa naborowa, tym większe szanse na następców Damiana Durskiego i Bartłomieja Ratajczaka. Pozostali z kolei wciąż będą mieli w sercu koszykówkę, wypełniając halę na lata. A w przyszłości dołączą do nich ich dzieci, przyciągnięci do obiektu przez sentymentalnego rodzica. Jeszcze inni będą sponsorować klub lub pomagać przy organizacji meczu: jeden zostanie spikerem, drugi dołączy do obsługi technicznej, trzeci będzie fotografem lub dziennikarzem, ktoś być może postawi na karierę sędziego stolikowego lub boiskowego.

Tęskny wzrok małego chłopca z placu Grunwaldzkiego jest dziś wzrokiem wszystkich wałbrzyskich kibiców koszykówki. Górnik pokonał 3:0 w półfinale Suzuki 1 Ligi SKS Starogard Gdański i po raz trzeci z rzędu zagra o całą pulę. Pierwsze dwa mecze finału 13 i 14 maja w Aqua-Zdroju. Znowu będzie głośno, nie zabraknie emocji, a ci z awersami i rewersami życia wspólnie złożą ręce do okłasków.

Dominik Hołda

Wiara jest w nich!

Górnik Trans.eu Zamek Książ Wałbrzych lada chwila rozpocznie batalię w finale Suzuki 1 Ligi. Stawką jest awans do najwyższej klasy rozgrywkowej. W gronie licznych kibiców spotkamy na trybunach pewnie mnóstwo dzieci i młodzieży. I to nie jest przypadek.

Zacznę od spojrzenia. Okolice Hali Wałbrzyskich Mistrzów, centrum miasta. Pewien chłopiec wyczekiwał wraz z mamą zielonego światła na krzyżówce. Wzrok chłopca przykuło znajdujące się nieopodal zbiegowisko, gdzie jego rówieśnicy grali w koszykówkę przy wydobywającej się z przenośnych głośników muzyce. Chłopiec chciał dołączyć, spróbować swoich sił, porzucić. Mama była innego zdania. Zmęczona, zabiegana, z dziecięcym wózkiem obok, chciała pędzić w nieznaną. Tęskny wzrok chłopca jednak ją przekonał. Po chwili dołączył do zabawy, oddał kilka rzutów, wygrał kubek i breloczek w barwach Górnika Trans.eu Zamek Książ Wałbrzych, organizatora tego ulicznego zamieszania. Po otrzymaniu upominków wszyscy byli wygrani. Klub być może zyskał nowego

fana. Na twarzy chłopca malował się uśmiech, który rozlał się na strapioną codziennością jego mamę.

Ten obrazek cały czas chodzi mi po głowie, gdy widzę tłumy dzieci na meczach koszykarskiego Górnika. Noworodki i maluchy z rodzicami, pełni energii uczniowie lokalnych podstawówek, nastolatki ze znajomymi z klasy i szkoły. Górnik przyciąga na swoje mecze coraz więcej młodych kibiców, oferując im nie tylko ciekawe widowisko sportowe, ale także miejsce zabaw, konkursów i gry świątecznych. Zawodnicy z kolei po meczu przybijają piątki, pozują do zdjęć i rozdają pocztówki ze swoim wizerunkiem i miejscem na autograf. Hala Aqua-Zdrój podczas koszykarskich zmagania stała się strefą spotkań, modnym adresem na mapie młodzieżowego Wałbrzycha. Nie ma

w tym żadnego przypadku, bo to zaplanowane działania ze strony klubu.

W Górniku postanowili zainwestować w młode pokolenie. To dla nich powstał klubowy kanał na platformie TikTok, która jest najbardziej popularnym medium wśród młodzieży. Oglądają tam zabawne filmiki, w których nierzadko grają główne role. O tym, czego tam oczekują doskonale wie 17-letnia Emilia. Uczennica IV LO w Wałbrzychu została odkryta przez Górnika, by pod biało-niebieskim szyldem tworzyć kolejne materiały dla rówieśników. Żaden inny klubowy kanał w mediach społecznościowych nie ma takiego zasięgu jak ten młodzieżowy TikTok.

Na naszych oczach tworzy się nowa społeczność kibiców. Paul Theroux, amerykański pisarz, jednego z bohaterów swojego reportażu

nazwał „człowiekiem obeznanym z rewersami życia”. Najmłodszy fani biało-niebieskich pozostają jeszcze w życiowym „awersie”, zapewne nie pamiętają Górnika w ekstraklasie, bo od tych chwil minęło już 14 lat. Dla nich to całe życie, niekiedy cała wieczność. Dziś młodzi sympatycy basketu wznoszą w górę ręce i śpiewają „Wiara jest w nas!” Dla nich dominujący w Suzuki 1 lidze Górnik dopiero się rodzi, wykluwa, rozwija. Krocząc od zwycięstwa do zwycięstwa spełnia ich sportowe marzenia i jest powodem do dumy. Nie mogą pamiętać jego burzliwej historii, tego jak jeszcze dekadę temu grał w przestarzałej hali przy garstce widzów, a to wszystko w prowincjonalnej 3 lidze. Starsi, „obeznani z rewersami



» Tłumy dzieci na meczach koszykarskiego Górnika to żadna nowość



Balonium.pl

ZAPEWNIAMY DMUCHAŃCE + BALONY Z HELEM

NA DZIEŃ DZIECKA

Szukamy partnerów do współpracy **TEL. 730 037 996**
 - dołącz do nas i stwórzmy razem
 niezapomniane wspomnienia dla dzieci!
E-MAIL: USLUGI@BALONIUM.PL
 Balonium.pl, ul. Długa 4B, pasaż marketu Kaufland, Wałbrzych



Korzystaj z eBOK



- Zarządzanie własnym lokalem – mieszkaniem czy lokalem usługowym, może być bardzo łatwe i wygodne. Będąc Klientem MZB wystarczy zalogować się bądź zarejestrować w systemie **eBOK**. Serwis dostępny dla najemców lokali komunalnych oraz budynków wspólnotowych ułatwia m.in.:
 - analizować swoje zobowiązania i wpłaty
 - sprawdzać stan funduszu remontowego
 - przysyłać informacje o zużyciu mediów
- Wystarczy dostęp do komputera lub smartfona z Internetem, a zarządzanie lokalem stanie się jeszcze bardziej dostępne

www.e-bok.mzbwalbrzych.pl

zarządzanie wspólnotami mieszkaniowymi

www.mzbwalbrzych.pl